Nr 285. Kraków, Niedziela 13 Grudnia 1903. Rok XXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszowskiego ulica Kilińskiego 2 i Piohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 867.484.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Bikiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują:** Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. —
W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum.
Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Koło polskie a delegacye.

Słusznie postąpiło Koło polskie, poruszając na wczorajszych dwóch posiedzeniach sprawy, należące do zakresu wspólnych delegacyj, zbierających się, jak wiadomo, dnia 15 b. m. — Nietylko bowiem w dziedzinie administracyi wojskowej, ale także w dziedzinie polityki zagranicznej cały bieg spraw tak się układa, że ludność naszego kraju ma coraz więcej powodów do niezadowolenia, a tem samem do skarg i żądań zmiany lub naprawy. Szczere uznanie należy się zwłaszcza posłowi Stwiertni za to, że zręcznie zagaił rozprawy Koła i z góry nadał im kierunek właściwy i pożądany. Mówca zwrócił trafnie uwagę, że stanowisko Austryi w koncercie mocarstw najwidoczniej słabnie od lat kilku. Nawet na Bałkanach, gdzie zbiega się tyle ważnych interesów monarchii, wpływy jej maleją z dnia na dzień, podczas gdy w równej mierze rosną wpływy Rosyi. Nietylko atoli tam dostrzedz można upadek znaczenia i powagi Austro-Węgier. Doszło przecież już do tego, że obywatele austro węgierscy za granicą nie mogą liczyć na opiekę swego państwa i zdani są na łaskę lub niełaskę obcych rządów. Dotyczy to głównie obywateli austryackich polskiej narodowości.

Fakt zmniejszania się wpływów Austro-Węgier na półwyspie bałkańskim potwierdził nawet poseł Popowski. Jako jeden ze znamiennych rysów w tym kierunku, przytoczyli posłowie Stwiertnia i Danielak sprawę królobójstwa w Serbii, w której rząd austro-węgierski, jakkolwiek wymagały tego nietylko powaga ale także polityczne interesa monarchii, nie zdołał osiągnąć nawet usunięcia królobójców z wybitnych stanowisk w rządzie i armii, rozstrzygających o dalszej polityce Serbii. Czy zaś zbliżenie się Austro-Węgier do Rosyi jest rzeczywiście faktem, z którego ludność polska Galicyi tak bardzo cieszyć się powinna, jak sądził poseł Górski, jest rzeczą co najmniej wątpliwą, zwłaszcza wobec rozmaitych niepomyślnych dla Austryi objawów, towarzyszących temu zbliżeniu.

Bardzo długim był szereg skarg i żądań, podniesionych na wczorajszych posiedzeniach Koła w dziedzinie administracyi wojskowej. Jakkolwiek tym razem zgodzić się możemy na zdanie posła Dawida Abrahamowicza, że ustępstwa wojskowe na rzecz Węgrów bynajmniej nie naruszają jednolitości armii i nie powinny nas prowokować do wytoczenia wojny Węgrom, to zupełną słuszność przyznać musimy uwadze posła Danielaka, że krzywdą byłoby dla nas, gdybyśmy zmuszeni byli płacić na specyalnie węgierskie szkoły kadeckie. Tak samo słusznie domagał się pos. Danielak, aby nareszcie, zwłaszcza wobec tych koncesyj na rzecz języka węgierskiego, zerwano z systemem karania żołnierzy za zgłaszanie się słowem „jestem“ zamiast „hier“ na kontrolach wojskowych. To lekceważenie języków słowiańskich, na które skarżył się także poseł Gizowski, jest rzeczywiście czemś niesłychanem nietylko względem ludów słowiańskich, ale nadweręża nadto wewnętrzną siłę monarchii. Godzimy się też najzupełniej na zdanie posła Eugeniusza Abrahamowicza, wypowiedziane wczoraj, które zresztą niejednokrotnie już wypowiadaliśmy w naszem piśmie, że przedewszystkiem językiem rozpraw w karnych procesach wojskowych powinien być język ojczysty żołnierzy. — Z ustępstw, zrobionych Węgrom, jak trafnie zaznaczył poseł Petelenz, nie mamy powodu się smucić; przeciwnie, powinny być one dla naszej reprezentacyi bodźcem do wywalczenia takich samych praw dla języka polskiego.

Rewersy demolacyjne, o których znów i na wczorajszych posiedzeniach Koła polskiego wspomniało kilku posłów, stały się dla ludności przedmieść Krakowa już ciężarem tak dotkliwym, że koniecznie domagać się trzeba ze strony Koła stanowczych kroków, w celu ich zniesienia. Spodziewamy się też, że wczorajszy wniosek posła Wojtygi, zgłoszony w tej sprawie, znajdzie ze strony polskich członków delegacyi energiczne poparcie.

Na uwagę i stanowcze wytoczenie w delegacyach zasługują także wniesione i przyjęte wczoraj dwie rezolucye posła Stwiertni, z których jedna żąda wniesienia interpelacyi do ministra spraw zagranicznych co do bezprawnego zaprowadzenia taksy paszportowej przez rząd rosyjski, a druga, aby polscy członkowie delegacyi domagali się ustanowienia urzędników technicznych przy ambasadach austro węgierskich.

Lecz cała ta dyskusya w Kole pozostanie bezowocną, jeśli reprezentanci Galicyi w delegacyi kierować się będą wyłącznie względami na mocarstwowe stanowisko monarchii, i to w duchu, jak je pojmuje obecny minister spraw zagranicznych, który nawet energiczniejsze ujmowanie się za wydalonymi z Prus bez powodu obywatelami Galicyi, uważa widocznie za sprzeczne z tem stanowiskiem Austro-Węgier. Niefortunna obrona polityki hr. Gołuchowskiego przez posła Dzieduszyckiego na wczorajszem posiedzeniu źle wróży o stanowisku, jakie zajmą nasi delegaci. Czy rzeczywiście zechcą znów wywołać ogólne w kraju niezadowolenie? To przecież w połączeniu z podobnemi objawami w innych krajach monarchii może zaszkodzić mocarstwowemu znaczeniu państwa bardziej, niż wszystko inne.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Paryż, 10 grudnia.

(Rozprawy budżetowe — Pelletan wobec opozycyi. — Krucyata „Figara“. — Sprawa wyludniania się Francyi. — „Macierzyństwo“, dramat Brieux'a).

(=) Rozprawy budżetowe skończyły się w Izbie deputowanych nadspodziewanie prędko i prawodawcy narodu uchwalili sobie dla pokrzepienia sił dziesięciodniowe wakacye. Senat obrady nad budżetem rozpocznie d. 14 b. m., a ponieważ niema ważniejszych kwestyj spornych, załatwi go zapewne do świąt Bożego narodzenia. Tym razem po raz pierwszy od wielu lat obeszło się bez prowizoryum budżetowego, a okoliczność ta obok spokojnego toku obrad wywarła bardzo dobre wrażenie na wyborcach.

Ze strony opozycyi najwięcej zjadliwych pocisków padało na ministra wojny André'go i ministra marynarki Pelletana. Obaj, a zwłaszcza Pelletan, są znienawidzeni przez reakcyonistów z powodu „demokratyzowania“ armii i marynarki. Reakcyjno-klerykalna szlachta i arystokracya, usunąwszy się po upadku Mac Mahona od politycznych urzędów, zaczęła swoich synów umieszczać w armii i marynarce, skutkiem czego zagnieździł się tam system protekcyjny, którego ofiarą byli oficerowie ze sfer mieszczańsko-republikańskich, spychani na ostatni plan. André i Pelletan złamali ów system protekcyjny, oczyścili armię i marynarkę z żywiołów wrogich republice i otworzyli drogę ludziom talentu i pracy. Ściągnęli na siebie nienawiść opozycyi, która, zwłaszcza Pelletana, radaby wysadzić z siodła.

W walce przeciwko Pelletanowi popiera niestety opozycyę pewna grupa republikańskich interesentów, którzy nie mogą darować ministrowi marynarki, że przy rozdawnictwie robót około budowy okrętów jest bardzo oszczędny, a wobec prywatnych doków jest więcej surowym, niż jego poprzednicy. W roku ubiegłym grupa ta pod wodzą deputowanych Lockroy i Chaumet'a, do spółki z monarchistami wystąpiła przeciwko rozporządzeniu, mocą którego Pelletan zorganizował na nowo dozór państwowy nad marynarką handlową. Położenie Pelletana było wtedy rzeczywiście o tyle niekorzystnem, że sprawa ta należała do kompetencyi ciała prawodawczego, a więc Pelletan przekroczył zakres swej władzy. Ale minister marynarki oświadczył w Izbie, że przedłoży projekt ustawy w sprawie nadzoru nad marynarką, przez co rozporządzenie ministeryalne stanie się bezprzedmiotowem. Izba pokrzyżowała plan opozycyi i uchwaliła Pelletanowi [illegible] zaufania, większością 15 głosów.

Tego roku opozycya wystąpiła przeciwko Pelletanowi z rozmaitemi drobiazgowemi oskarżeniami, które opierały się na niedyskretnych i przekręconych informacyach z ministerstwa marynarki i prefektury morskiej w Tulonie. Pelletan wyszedł znowu zwycięzko z tej walki, otrzymawszy votum zaufania większością 48 głosów. „Figaro“, popierany przez resztę reakcyjnej prasy, codziennie przynosi małostkowe rewelacye z kół marynarskich, sądząc, że znajdzie się może jaki senator, który podczas obrad nad budżetem w Senacie podejmie ponowną walkę przeciwko Pelletanowi. Oczywiście wątpliwem jest, czy znajdzie się jaki naiwny senator, choćby najbardziej reakcyjny, któryby poszedł na lep „Figara“ i chciał się narazić na pewną klęskę.

Podczas feryj parlamentarnych w braku ważniejszych spraw zawsze prawie pojawia się na porządku dziennym sprawa depopulacyi, to jest wyludniania się Francyi. Tym razem kwestya ta zjawiła się na scenie teatru Antoine'a jako sztuka p. t. „Macierzyństwo“, napisana przez Brieux'a. W dramacie tym Brieux protestuje przeciwko pomysłom senatora Pirt'a, mającym na celu zwiększenie wzrostu ludności we Francyi. Autor w sposób co najmniej dziwaczny, jeżeli nie śmieszny, wskazuje na niebezpieczeństwa macierzyństwa pośród obecnych stosunków społecznych. Wprowadza nas do domu zamożnego podprefekta, który ożenił się z ubogą panienką. Małżeństwo to zostało pobłogosławione trojgiem dzieci, co we Francyi jest licznem potomstwem. Podprefekt, pragnący jak najliczniejszego potomstwa, przekonać się stara swoją żonę, że przydałoby się czwarte dziecko. Ale żona nie podziela przekonań męża co do potomstwa i poprostu ucieka.

Brieux uważa ucieczkę żony w tych warunkach za rzecz logiczną, i przedstawia dalej widzom jej siostrę niezamężną, która została uwiedzioną i opuszczoną. Siostra, chcąc uniknąć skutków nieprawego stosunku, oddaje się w ręce usłużnej akuszerki, która ją uwalnia od skutków zgubnych za pomocą... śmierci. — Akuszerka dostaje się do więzienia za swoją usłużność i staje przed sądem w towarzystwie kilku pań zamężnych, które korzystały w rozmaitych czasach z jej usłużności. W ostatnim akcie odbywa się proces, który jest reminiscencyą sceny sądowej z „Czerwonej togi“. Sędziowie są w sztuce Brieux'a filistrami bez serca, nie chcącymi uznać wywodów adwokata, prawiącego, że unicestwianie zarodków życia nie jest przestępstwem, ale tylko protestem przeciwko społecznym urządzeniom.

Brieux chciał udowodnić, że dzieci są klęską dla małżeństwa, ale dowód przeprowadził w sposób, który nie może przekonać nawet zwolenników jego tezy. — Kilka efektownych scen tonie w powodzi nielogiczności, ponieważ atoli Paryżanki z entuzyazmem przyjęły sztukę, więc Brieux może liczyć na powodzenie. I kasa teatralna także.

Bułgarya i Macedonia.

Organ austro-węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych, wiedeński „Fremden-Blatt“, zamieszcza „interview“ swojego sofijskiego korespondenta z wybitnemi osobistościami Bułgaryi na temat kwestyi macedońskiej. Wynurzenia tych mężów są, bądź co bądź, bardzo ciekawe, a nabierają tem większego znaczenia, że zamieszcza je ten właśnie organ prasy wiedeńskiej i to tuż przed zebraniem się delegacyj. Bardzo jest prawdopodobnem, że „interview“ ten wytworzyć ma pewien nastrój dla wynurzeń hr. Gołuchowskiego w delegacyach o stanie kwestyi wschodniej.

Pierwszym, do którego zwrócił się sofijski korespondent „Fremden-Blattu“, był prezydent gabinetu bułgarskiego Petrow, który zaznaczył, że Bułgarya w sprawie macedońskiej ma trojakie interesy: moralne, polityczne i ekonomiczne. Moralne o tyle, że chodzi tu o Bułgarów, a więc rodzonych braci, którzy walczą jedynie o swoją egzystencyę, o wolność i o prawa człowieka. Rządy tureckie grożą im zupełną zagładą, a do takiej ewentualności Bułgarya dopuścić nie może. Rozliczne interesa ekonomiczne, które dawniej łączyły tych braci z Bułgaryą, zniszczone zostały przez ucisk i gwałty Turków i powstanie. Dziś żyje w księstwie bułgarskim około 150.000 macedońskich emigrantów, którzy tam szukać muszą środków do życia. Nadto rząd bułgarski zniewolony jest utrzymywać kosztem skarbu 25 000 zbiegów bułgarskich, na pół obłąkanych z powodu przebytych cierpień i trwogi przed okrucieństwem tureckiem, którzy ocalili tylko życie, a wrócić do kraju swego nie mogą. Z tych dwóch przyczyn wynika interes trzeci: polityczny. — Bułgarya musi dążyć do tego, ażeby Macedonia była wolną i niepodzielnie niezależną. Mniejsza o to, od kogo wyjdzie akcya ku sanacyi stosunków macedońskich, byle była skuteczna. Bułgarya nie żąda ani piędzi ziemi macedońskiej, nie pragnie rozszerzenia swego terytoryum, żąda jedynie wolności dla Macedonii. Program reform tureckich, przedłożony Porcie przez mocarstwa, uważa prezydent gabinetu bułgarskiego za niedostateczny. Przedewszystkiem potrzeba amnestyi dla Macedończyków i to amnestyi najszerszej. — Dla kogo mają być odbudowane spalone zagrody, jeżeli prawowici ich właściciele nie mogą do nich wrócić? Program reform powinien nadto objąć także część wilajetu adryanopolskiego. Ściślejsze rozgraniczenie wilajetów według narodowości uważa Petrow również za nieodzowne. Reformy oddziałają na ludność uspokajająco, jeżeli do wiosny chociaż częściowo wejdą w życie. Jeżeli się to nie stanie, natenczas powstanie wybuchnie na nowo. Bułgarya, zakończył Petrow, nie chce wojny, jeżeli atoli okoliczności zmuszą ją do niej, bynajmniej się przed nią nie ulęknie.

Drugi z interwiewowanych przez korespondenta, bułgarski minister wojny, Sawow, przyznał otwarcie, że Bułgarya jest najzupełniej przygotowana do wojny. — Rząd wziął potrzebne na ten cel kwoty z remanentów kasowych na razie na własną odpowiedzialność, lecz wie napewno, że otrzyma od sobrania absolutoryum. Wkrótce już wniesie w sobraniu przedłożenie, żądające absolutoryum za wydane samowolnie 20 milionów. Armia bułgarska jest gotowa do wojny. Co do jej siły liczebnej, dodał minister, nie mogę panu z łatwych do zrozumienia przyczyn dać bliższych wyjaśnień, zapewnić atoli mogę, że jest ona dość silna do odparcia najazdu wroga. Mimo to nie chcemy wojny. Mojem zdaniem, żadne inne państwo na naszem miejscu, mając taką siłę zbrojną, nie byłoby tak długo czekało z wypowiedzeniem wojny, jak my, gdyby tuż za jego granicami w podobnie okrutny sposób mordowano jego braci. Uczyniliśmy wszystko, czego od nas żądano,

Z uwag pesymisty.

(Z listów „nieśmiałego posła“. — Trudy i nudy — Trudno z nimi wygrać. — Na gorąco kąpany. — Świńskie kolczyki — Biedny poseł przed wyborcami. — Nie brak im wrogów. — Z ostatniej chwili).

Już trzeci tydzień z rzędu odkładałem nadsyłane mi „Listy nieśmiałego posła“. Olbrzymi nawał materyału, nie cierpiącego zwłoki, przeszkadzał mi w wyzyskaniu tak cennego materyału. Ale dzisiaj, gdy parlament na gwałt zamykają, nie mogę zwlekać z publikacyą, niestety, tylko wyjątków z serdecznych wynurzeń tego posła, którego listy oddano mi do dyspozycyi. Przytaczam więc tylko luźne z nich fragmenty; rzeczą czytelnika będzie utworzyć sobie z nich obraz nieszczęśliwego położenia, w jakiem znajduje się nasz dobry znajomy z parlamentu wiedeńskiego.

— — — — — — — — — —

Chodzę, jak struty. Przyjechałem tutaj z najlepszą chęcią, chciałem pracować dla kraju, dla narodu — nie dali mi, nie pozwolili mi nic zrobić. Przyszłość oceni mnie i tylu innych posłów z różnych klubów, o których świat dzisiaj nawet nie wie, że żyją. Dzięki Bogu, kancelarya parlamentarna prowadzi porządnie nasze wykazy (mam tego dowód najlepszy przy wypłacaniu mi dyet), bo inaczej wszelki ślad zaginąłby po nas. A jakże i gdzie mamy pracować, kiedy w parlamencie wieczna wojna, gadają tu, „aby gadać“, a w porządnej sprawie, poważnie i uczciwie nikomu nie dadzą mówić.

Zapytujesz mnie, Mój Drogi, czy dobrze się bawię w Wiedniu? Piękna mi zabawka! Dnia spokojnego nie ma. Albo jest posiedzenie Izby, albo posiedzenie Koła, — jedno lepsze od drugiego, jedno i drugie czas drogi zabiera a do niczego nie prowadzi. Chyba wieczór... Prawda, wyjdzie się tu i ówdzie wieczór, czy w nocy, ale wierz mi, wszystko to na końcu — nudzi. Teraz dopiero poznaję, dlaczego Anglicy chorują na splin, chociaż mieszkają w Londynie. Po tych orfeach wiedeńskich wiecznie jedno i to samo... Znam już każdą śpiewaczkę, bo raz śpiewa u Ronachera, potem u Danzera, dalej w Colosseum, wreszcie idzie dalej. — Myślisz, że zobaczysz co nowego, dobijasz się o bilet, a tu masz ją znowu, w tej samej sukni, coś ją widział wczoraj, drze się, chociaż nie ma głosu, ugina w górę krótką sukienkę... Dyabli ci z tego wszystkiego.

Nieraz wzdycham za naszem poczciwem kasynem. Ot, usiadł sobie człowiek do taroczka, albo i do starego preferka z przyjacioły, przy buteleczce kilka godzin tylko migło i często gęsto jeszcze się wygrało. Ja tutaj w naszym klubie nawet grać nie próbuję. Powiadam Ci, tak grają, że nawet Waszemu prezesowi naciągnęliby skóry. Gdzie oni się tak grać nauczyli, to trudno odgadnąć. Mówię to raz jednemu z naszych, a on na to: „Przegrywasz, bo jesteś młodym posłem. Posiedź-no, bratku, przez kilka kadencyj i popracuj, jak my, to zobaczysz, jakiej nabierzesz wprawy. Do wszystkiego — dodał, uśmiechając się — trzeba czasu i pracy“. Już ja wam tam dziękuję, pomyślałem, za tę naukę. Jeszczem sobie długów za wybory nie wyrównał, a ten mi każe frycowe za karty płacić!

Kiedym jechał na tę sesyę, powiedziałem sobie: muszę raz z Ekscelencyą prezesem na seryo pomówić, bo tak dłużej być nie może. Nakońcu gotowi moi wyborcy naprawdę pomyśleć, że ja tutaj tylko próżnuję i o nich nie myślę. A ja się tylko gryzę i martwię. Więc zaraz przed pierwszem posiedzeniem dołapałem Ekscelencyę i mówię: „Ekscelencyo, ja muszę zabrać głos“. On zrobił ku mnie ćwierć obrotu, popatrzył się mi w oczy i prędko zapytał: „A czegoż Pan chcesz?“ Oj, źle — myślę sobie. Bo wiesz, nasz prezes, jak Ci mówi per „Panie“, to już jest w złym humorze. „Jak to — powiadam, bo mnie już szewska pasya brała — czego chcę? O tej kolei, co miała iść przez nasze miasto, ani się nie śni, o gimnazyum i o seminaryum nauczycielskiem, co miały być u nas otwarte, ani dudu, i jak to, czego ja chcę?“ Ekscelencya uśmiechnął się łaskawie — bo powiadam Ci, on ma złote serce — i wziąwszy mnie lekko pod ramię, mówi: „Daruj, Mój Kochany, ale jesteś na gorąco kąpany. Chcesz, to mów; nie mam prawa głosu ci odmawiać, ale zobaczysz, że źle na tem wyjdziesz. Zaraz dziesięciu innych tegosamego zażąda i dopiero wtedy niczego dla ciebie nie zrobię, bo przecież tylu szkół i tylu kolei nie mogę naraz żądać od Koerbera. Wyśmiałby się ze mnie. A ja już i tak mam dosyć z rządem zmartwienia“. To mówiąc, wytarł sobie chustką oczy. Mnie się zdaje, że płakał.

No, i milczałem. Cóżbyś zrobił na mojem miejscu? Przecież z Ekscelencyą na udry nie pójdę.

Raz już byłem taki zniecierpliwiony, że pomyślałem sobie: niech będzie, co chce, zażądam głosu i powiem swoje. Każdy gada, każdego drukują, a mnie, jakby nie było. I już się chciałem do głosu zapisać, a tu ks. Pastor wytoczył sprawę, czy świniom ma się wprawiać kolczyki, czy nie? Bo niby to świni nic nie szkodzi, ale ona tego nie lubi, chociaż jest jej w kolczyku do twarzy, a ks. Pastor utrzymuje, że świnia z tego wszystkiego choruje. Jak zaczęli nasi poczciwi chłopkowie o tem rozprawiać, tak mnie już wszelka ochota do gadania odeszła. Bo gadajże o szkołach i kolejach tuż po świńskich kolczykach.

Ale czuję, że coś się tu stanie, bo nasze Ekscelencye ciągle radzą ze sobą, a raz słyszałem najwyraźniej, jak Ekscelencya prezes powiedział: „Z tymi Czechami raz musimy zrobić porządek“, i machnął ręką z góry na dół.

. . . .

...Ale im dał rady nasz prezes. Powiadam Ci, świętą prawdę powiedział tym Czechom. — Stałem tuż naprzeciw niego, gdy mówił: „Nie zazdroszczę temu posłowi — i tutaj zrobił taki ruch ręką, jak gdyby na mnie wskazywał, — co będzie musiał stanąć przed swoimi wyborcami. Z czem do nich przyjdzie? Co dla nich zrobił?“ Bo niby udawadniał, że mu Czesi przez wściekłą swoją obstrukcyę nic zrobić nie dadzą.

Wielką prawdę powiedział. Z czem ja wrócę do wyborców? O tem, co ja tutaj dla nich robię, jak się o nasze miasto i o nasz powiat upominam, pies nie będzie wiedział, bo trudno o tem trąbić. A tu w gazetach już kilka razy jakieś korespondenty wołali: „gdzie jest nasz poseł, jak wygląda, czy przynajmniej nie zachorował?“

Pokazałem raz Eksc. Dawidowi taką gazetę, a on na to:

„A to poproś przyjaciół, żeby ci zgromadzenie zrobili. Przecież tylu innych jest tutaj, co także, powiada, Izba głosu ich nie słyszała, a na zgromadzeniach stają, opowiadają, co razem z innymi robili, i dostają votum zaufania, że aż miło“.

Ja się już nieraz przekonałem, że ze wszystkich naszych Ekscelencyj jest Ekscelencya Dawid najmądrzejszy. Nie wiem tylko, co sobie do niego upatrzyli, że go teraz ani namiestnikiem, ani nawet marszałkiem nie zrobili. Widocznie weredyk, jak ja i dla tego nie ma protekcyi.

I czy myślisz, że za tę mowę, co w niej Czechom tak prawdę wyrąbał, spotkało naszego prezesa uznanie? Gdzież tam! Żebyś był słyszał, jaką mu w Kole przygotował Głąbiński interpelacyę, to aż się serce krajało. — W czytaniu to zupełnie inaczej wygląda, ale to trzeba słyszeć. Tutaj dopiero nasz prezes pokazał swoją sztukę. Wysłuchał wszystkich, nic nie mówił, ale potem jak zaczął mówić, to jak gdyby sobie wszystko naprzód ułożył. — „Kocham Czechów, — powiada — ale nie jestem ich sługą“. I wszyscy „brawo! brawo!“ No, niby nie wszyscy, bo on tu ma takich ciężkich wrogów, co nigdy z niego nie kontenci. Ale któż ich nie ma? I mnie ich, niestety, nie brak.

Ale teraz wiem, co zrobię. Musisz mi urządzić zgromadzenie wyborców, — „sejmik relacyjny“, jak to się zwykło mówić. Wezmę ze sobą wszystkie druki parlamentarne z całej sesyi i położę na mównicy. Niech ludzie przynajmniej widzą, co tu człowiek musi wysłuchać i wyczytać. A przygotuję sobie ostatnią mowę prezesa Jaworskiego, odczytam z niej ustęp o tym biednym pośle przed wyborcami i powiem: „Takim nieszczęśliwym posłem, ja właśnie jestem. Widzicie, że wszystko chciałem zrobić, ale mi Czesi nie dali. Niech na ich karki i głowy spadnie za nas odpowiedzialność przed całym światem“. I na tem skończę. Będzie efekt. Co?

Pomyślno, Kochany, zawczasu o tem zgromadzeniu. Spytaj się najpierw starosty, co on na to? Ho, ho, bo to mądra głowa! Przecież między nami mówiąc, to on mnie posłem zrobił. Trzeba także, aby burmistrz pokręcił się między swoimi i dał nam salę.

. . . .

Jestem już na wyjezdnem, jutro jeszcze będzie posiedzenie Koła, więc może dopiero pojutrze stąd wyjadę. Proszę cię raz jeszcze, przygotuj zgromadzenie wyborców, bo kto wie, co się z nami stanie. Nikt nie wie, czy nas jeszcze do Wiednia zawołają. Koerberowi niedobrze z oczu patrzy.

Znowu dzisiaj mówił w Izbie Dzieduszycki. Skaranie boskie z tym człowiekiem; nikogo do głosu nie dopuści. Teraz to już albo prezes mówi, albo Dzieduszycki, jak gdyby wszyscy inni posłowie oniemieli. Słyszałem na własne uszy, jak jeden z Krakowskich mówił do swojego sąsiada „Jak tego Wojciecha już raz nie zrobią ministrem, to my się nigdy do głosu nie dobijemy“. A ten drugi na to: „A no, to zdaje się, że nie prędko będziemy mówić!“

Szkoda, że mnie do delegacyj nie wybrali, Ekscelencya prezes przyrzekł mi, że na drugi rok z pewnością będę wybrany, przynajmniej zastępcą. To i lepiej, bo na drugi rok będą delegacye w Budapeszcie, a mnie już się ten Wiedeń przejadł.

Bądź zdrów, a pamiętaj i t. d.

. . . .

Ja z mojej strony, życzę Szanownemu Posłowi wesołej drogi i powodzenia na sejmiku relacyjnym. Znam jego i jego starostę. Jestem spokojny; pan poseł dostanie wotum zaufania i wróci do Wiednia, z czego ja się cieszę wielce, bo jeszcze nieraz przyjdzie mi z pomocą w redagowaniu moich niedzielnych pogadanek, za co z góry mu dziękuję.

M. K.

rozpuściliśmy wszystkie rezerwy i dziś nie mamy pod bronią ani jednego szeregowca ponad zwykły pokojowy stan armii. Turcya natomiast nie zdemobilizowała swej armii, nie zmniejszyła oddziałów, stojących nad naszą granicą. Stan dzisiejszy jest dla nas bardzo uciążliwy. Samo utrzymanie zbiegów macedońskich kosztuje nas 6 milionów rocznie. Wiemy dobrze, że wojna nie jest środkiem do poprawienia finansów państwa, ale przyjść może chwila, w której zniewoleni będziemy powiedzieć sobie: l e p s z a k r ó t k a w o j n a, n i ż t a k i u c i ą ż l i w y p o k ó j. Będziemy cierpliwi, chociaż wiemy dobrze, że bez nacisku ze strony mocarstw Turcya nic nie uczyni dla Macedonii. Znam Turków, bo wychowałem się w sułtańskiem lyceum w Konstantynopolu. Od lat 20 Turcy w cywilizacyi i kulturze nie postąpili ani o krok naprzód. — Sawow zapowiedział wkońcu rychłe pomnożenie armii bułgarskiej o 12 pułków na czas pokoju i zaznaczył, że wszystko zależy od rezultatu akcyi reformowej podczas zimy.

Trzecim informatorem korespondenta był naczelnik t. zw. wewnętrznej macedońskiej organizacyi rewolucyjnej, dr T a t a r c z e w, z zawodu lekarz, który studyował w Berlinie, a następnie praktykował w Salonice. Turcy skazali go razem na blisko 100 lat więzienia. — Tatarczew nazwał powstanie macedońskie w a l k ą k u l t u r n ą, walką wyższej kultury Bułgarów macedońskich, zwłaszcza ich inteligencyi, przeciwko niższej kulturze narodu panującego. Żądamy — mówił — wolności, swobody do kulturalnego rozwoju, żądamy wolnej, autonomicznej Macedonii pod chrześcijańskim gubernatorem. Zwierzchnictwa sułtana nie mamy zamiaru zrzucić i nawet nie myślimy o przyłączeniu się do Bułgaryi. Powstanie ustało na czas zimy — poza tem nie zaszła żadna zmiana. Program reform jest niedostateczny; jeśli nie zajdzie jaki pomyślny fakt nowy, powstanie rozpocznie się nanowo na wiosnę. Jakże nas mogą zadowolić reformy, które nie mają obejmować Bułgarów w wilajecie adryanopolskim, a za to obejmują Albańczyków, którzy reform takich wcale nie pragną? Powstanie nie jest dziełem ostatniej chwili, przygotowywaliśmy je od lat dziesięciu i dziś mamy znakomicie zorganizowaną siłę militarną, zbrojną w karabiny Martiniego, Mannlichera, Mausera i Grasa. Utrzymujemy nawet oddziały „szkolne", w których zdolniejsi kształcą się na dowódców. Siedziba naczelnej naszej władzy znajduje się nie w Sofii, lecz w Macedonii. Pod nią kierują powstaniem trzy sztaby okręgowe: w B i t o l i i, R o z ł o g u i A d r y a n o p o l u. Na ich czele stoją: Łazarow, Gruew, Gnerdjikow i Sarafow. W Bułgaryi jesteśmy tylko gośćmi. Co się tyczy zamachów dynamitowych, to są one dziełem frakcyi młodych Macedończyków, nad którymi my starsi nie mamy żadnej władzy. My dążymy jedynie do wolności, kultury i cywilizacyi.

Tyle dr Tatarczew. W przeciwieństwie do jego zapewnień, twierdzi korespondent „Fremdenblattu", że organizacya powstańcza jest już bliska z u p e ł n e g o w y c z e r p a n i a i że tem tylko tłomaczy się spokój podczas obecnej, łagodnej zresztą zimy. Mimo to, nie ulega wątpliwości, że jeśli mocarstwom nie powiedzie się przeprowadzić reform w najbliższych miesiącach, kierownicy powstania na wiosnę podejmą nanowo walkę i przedewszystkiem starać się będą o wciągnięcie do wojny Bułgaryi.

Wszystko więc — kończy korespondent — zależy od mocarstw, które podjęły się akcyi reformowej.

Obchód Mickiewiczowski w Czerniowcach.

(*Telefonem*).

Lwów, 12 grudnia.

O b c h ó d M i c k i e w i c z o w s k i w Czerniowcach obudził ogromny zapał w całym Lwowie. Dyrektor kolei Wierzbicki dał osobny pociąg na wyjazd, który n stąpi w poniedziałek o 6-tej rano. Ceny (wraz z uczestnictwem w obchodzie) ustanowiono: dla klay III 10 koron, dla klasy II 20 koron — tam i z powrotem. Pociąg przybędzie do Czerniowiec o godzinie 1-szej w południe. Ponieważ już dotychczas zgłosiło się do udziału przeszło 1000 osób, prawdopodobnie potrzeba będzie do pomieszczenia wszystkich uczestników nawet dwóch pociągów. Nadto z prowincyi od Lwowa do Stanisławowa i Horodenki wybiera się na ten obchód wiele osób, mianowicie „Sokoli".

Z Towarzystw lwowskich zgłosiły się do udziału: Koło panien (12 osób), Czytelnia kobiet (12), Koło szkoły ludowej im Jeża (3), Kapela narodowa (20), Tow. Kilińskiego (12), „Skała" (6), „Gwiazda" (12), Bratnia pomoc techników (12), Tow. oświaty ludowej (3).

Komitet obchodu w pełnym ruchu. W wyjeździe i obchodzie weźmie udział wielu posłów i przedstawicieli obywatelstwa w strojach narodowych. Liczba kontuszowców dojdzie do 100. Pociąg będzie wygodny. Z dworca pójdzie wspaniały pochód z kapelą narodową w mundurach ułańskich na czele przez całe miasto do gmachu Czytelni, gdzie nastąpi powitanie gości. Wieczorem odbędzie się obchód Mickiewiczowski w sali Tow. muzycznego. — Bilety wstępu już rozkupione, tak że na obchód będą wpuszczeni tylko wybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa i panie. Po obchodzie urządza się bankiet w kole zamkniętem. Życzyć wypada, ażeby i z innych stron kraju przybyli goście na ten obchód narodowy.

Wieś a miasto.

Gniazdo brudów, pyłu i cuchnących wyziewów, ognisko zwyrodnienia fizycznego i moralnego, grób dla żywych ludzi, więzienie dla wolnych dusz — oto niektóre i to nienajostrzejsze epitety, któremi publiczność obdarza większe miasta. Równocześnie na cześć wsi piejemy hymny pochwalne, upatrując w niej wszystko co dobre i piękne, a zamykając oczy na wszystkie ujemne jej strony. A jednak ta wieś wcale znowu nie jest nawet pod względem hygienicznym tą krainą obiecaną, jaką fantazya mieszkańców wielkich miast utworzyła sobie w najlepszej wierze. Swiadczy o tem broszura tajnego radcy medycyny dra E. Rotha p. t. „Stosunki wzajemne pomiędzy miastem a wsią", która pojawiła się właśnie w Brunszwiku.

Dr Roth na podstawie licznych dat statystycznych wykazuje przedewszystkiem w broszurze swojej, że stosunki zdrowotne miast polepszyły się znacznie wobec stosunków na wsi. Wprawdzie broszura dra Rotha omawia stosunki panujące w Niemczech, gdzie urządzenia hygieniczne wyżej stoją niż u nas, gdzie miasta i wsie nie są tak zaniedbane, mimo to wywody autora niemieckiego i dla nas mają wartość, jeżeli bowiem nasze miasta wobec niemieckich są upośledzone, to i wieś nasza niżej stoi od niemieckiej. W ten sposób proporcya pozostaje nienaruszoną, a mianowicie lepsze miasto wobec lepszej wsi w Niemczech, gorsze miasto wobec gorszej wsi u nas.

Powracając do faktu, zaznaczonego przez dra Rotha, że zdrowotność miast polepszyła się wobec zdrowotności wsi, przytaczamy z broszury wspomnianej urzędowo skonstatowaną okoliczność, że w Bawaryi w czasie od r. 1891 do r. 1895 śmiertelność w miastach zmniejszyła się o 6 na 1000, po wsiach zaś tylko o $2^1/_2$ na 1000. Wprawdzie na wsi liczba dzieci i niemowląt jest stosunkowo większą niż w miastach, a w tej właśnie klasie wieku śmiertelność jest znaczniejszą, skutkiem czego wieś byłaby przez statystykę pokrzywdzoną. Ale pokrzywdzenie to równoważone jest przez ten niewątpliwy fakt, że po miastach znaczna liczba ludzi umiera przedwcześnie skutkiem wyjątkowej nędzy. W ten sposób bilans hygieniczny miast jest korzystniejszy od wiejskiego po uwzględnieniu tych dwóch warunków.

Roth, omawiając przyczyny polepszenia się zdrowotności we wielkich miastach, przyznaje, że urządzenia sanitarne przyczyniły się do tego w znacznej mierze, ale zaznacza zarazem, że także inne czynniki wchodzą tutaj w grę, o ile mianowicie chodzi o wyższość miasta nad wsią pod względem hygienicznym, a zwłaszcza pod względem procentu śmiertelności. Otóż dr Roth, a także dr Ebstein, profesor medycyny w Getyndze, stwierdzają, że gruźlica pomiędzy ludnością wiejską w Niemczech szerzy się w zastraszający sposób. Jeżeli ludność miejska choruje często na choroby serca, mózgu, nerek i na raka, to znowu ludność wiejską dziesiątkuje nieraz ospa, dyfterya, koklusz.

Bilans śmiertelności w Bawaryi przedstawiają następujące liczby: Na 10.000 mieszkańców w latach 1897, 1898 i 1899 było wypadków śmierci w miastach: 195, 121, 137, po wsiach: 291, 317, 216. A więc w r. 1898 w miastach bawarskich umarło 121 osób na 10.000, po wsiach zaś 317! Wobec takiego stanu rzeczy dr Roth żąda, ażeby państwo zorganizowało jak najlepszą i liczebnie silną służbę sanitarną dla wiejskiej ludności, dotychczasowa bowiem nie wystarcza. — Coby dr Roth powiedział, gdyby mieszkał w Galicyi?

Zamykając streszczenie broszury dra Rotha, zwracamy uwagę na jedną jeszcze jego uwagę, którą czyni także dr Ebstein w swojej książce p. t. „Hygiena w mieście i na wsi". Otóż obaj ci lekarze stwierdzają, że niektóre niemieckie miejscowości kąpielowe pozostawiają pod względem sanitarnym wiele do życzenia. Zwłaszcza desinfekcya pomieszkań albo wcale tam nie istnieje, albo jest niewystarczającą.

Dr M. N.

Przed świętami.

Kiedyś, bardzo już dawno, przed ośmioma przeszło wiekami, około r. 1050 (nie mam pod ręką encyklopedyi, tej skarbnicy wszelakiej wiedzy), gdzieś tam w Szkocyi, ogromny las powędrował sobie z góry Birnam, idąc na Dunsinane, ku „Macbeth-Castle", napełniając przerażeniem ponurą duszę Macbetha. Znacie tę historyę z tragedyi szekspirowskiej moi mili czytelnicy, i przypominacie sobie zapewne, że gdy p. Kotarbiński dawał w teatrze krakowskim „Makbeta", las birmański zrobił aż dwie wędrówki. Jedną na scenie, wedle wskazówek reżysera, drugą zaś dyskretną z parku dra Jordana do teatru. Okazało się wtedy, że jakiś dowcipny „Kantek" zabrał drzewka z parku dra Jordana i sprzedał je nieprzeczuwającej niczego dyrekcyi naszego teatru, jako las birnamski. Policya zaopiekowała się dostawcą lasu birnamskiego — a sąd umieścił go w areszcie.

Zapytacie może czytelnicy, co te reminiscencye historyczne, literackie i policyjno-sądowe mają znaczyć? Powoli — pozwólcie się wygadać kronikarzowi. Jutro jest niedziela, więc możemy trochę czasu stracić na pogawędkę. Każ podać sobie w kawiarni, a jeżeli szczęśliwy jesteś, to poproś żonę o szklankę herbaty i czytaj cierpliwie, a dowiesz się czytelniku, o co chodzi.

Otóż tedy z bliższych i dalszych okolic wędrują drzewka do Krakowa i tworzą na Rynku prawdziwy zagajnik, w którym czuć nawet zapach żywicy. Ten wędrowny las nie przeraża nikogo, owszem wywołuje miłe uczucia w naszych sercach, zwiastując nam zbliżające się święta. Ludzie, nie lubiący odkładać wszystkiego na ostatnią chwilę, już teraz kupują „choinki", ażeby je należycie przystroić na wieczór wigilijny.

Na Rynku już wczoraj odbywał się ożywiony targ przedświąteczny, zwłaszcza na masło, ser i jaja. Niestety, gospodynie wiejskie nie chcą uwzględnić krakowskiej biedy i żądają za wszystko bajecznych cen, powołując się na klęskę powodzi. „Panie" w paltotach z boami przemawiają do serca „kobiet" z chustkami, ale „kobiety" są tego roku nieczułe na wszelkie najwymowniejsze nawet perswazye.

— Półtora reńskiego za kilo masła? — biada pani, odrzucając w tył boa, którego koniec nurza się w mleku. — Kobiety, czy wy macie Boga w sercu!

— Kaj ta ni mom — odpowiada gospodyni ze wsi — A czy to bydlątka nie kosztują?

I rozpoczyna się targ wielce zawzięty, jakgdyby Koło polskie stało wobec Koerbera. Pani na pół ochrypnięta, obawiając się, że dostanie zapalenia gardła, urwawszy z ceny kilkanaście centów, płaci, wzdycha i, zabierając masło, idzie do domu. Tam krupi się wszystko na.... mężu.

Oto pierwszy rozdział kroniki przedświątecznej.

Henryk Josse.

Kronika.

Kraków, 12 grudnia.

Imatrykulacya na uniwersytecie Jagiellońskim odbyła się dzisiaj przed południem w auli Collegium novum. Akt imatrykulacyi odbył się bardzo uroczyście; po przemowie rektora prof. dra Krzymuskiego nowo zapisani na uniwersytet słuchacze składali w jego ręce ślubowanie akademickie. Jak podaje kancelarya uniwersytecka, ogół zwyczajnych i nadzwyczajnych słuchaczy uniwersytetu wynosi 1846 zapisanych i 86 hospitujących. Na wydział teologiczny zapisało się 73 zwyczajnych i 3 nadzwyczajnych słuchaczy; na prawo 635 zwyczajnych i 8 nadzwyczajnych; na medycynę 118 zwyczajnych, 25 nadzwyczajnych (mężczyzn) i 15 zwyczajnych słuchaczek; na filozofię zwyczajnych słuchaczów 669, nadzwyczajnych 63, farmaceutów 7, słuchaczek zwyczajnych 36, nadzwyczajnych 72; na studyum rolnicze zapisało się słuchaczy zwyczajnych 64, nadzwyczajnych 57, słuchaczka 1. Nowo zapisanych na uniwersytet słuchaczów jest: na wydziale teologicznym 21, na prawniczym 196, na medycznym 38, na filozoficznym wraz ze studyum rolniczem 256.

Zmiany w posadach inspektorów szkolnych. Inspektor szkolny dla okręgu miejskiego w Krakowie, p. radca miejski K a w e c k i, powołany został do Rady szkolnej krajowej, celem pełnienia prowizorycznych obowiązków inspektora krajowego. Na razie przydzielono p. Kaweckiemu okręg szkół ludowych i seminaryów, należący do inspektora krajowego, p. Tokarskiego, który z powodu choroby bawi na urlopie. Obowiązki inspektora miejskiego, w miejsce p. Kaweckiego, pełnić będzie zastępczo p. Julian D o b r z a ń s k i, inspektor szkolny okręgowy z Rzeszowa. Zmiany te nastąpią w tych dniach.

Milionowa fundacya. S. p. Wiktor Osławski pozostawił — jak wiadomo — na cele mającej się założyć fundacyi edukacyjnej pokaźny kapitał 1,600.000 koron. Zarząd fundacyi ma być sprawowany przez krakowską Akademię umiejętności, przyczem fundator wyraził wolę, iż na wypadek, gdyby fundacya dla jakiejkolwiek przyczyny została rozwiązaną, natenczas kapitał fundacyjny wraz z przyrostem przechodzi w równych połowach na gminy m. Lwowa i Krakowa, które będą mieć obowiązek założenia we Lwowie i Krakowie dwóch polskich zakładów wychowawczych dla nauczycieli szkół ludowych. Ponieważ przez kilkanaście lat ciągnął się w tej sprawie proces, który zakończył się zwycięstwem fundacyi, Akademia umiejętności, przystępując obecnie do ułożenia statutów fundacyi, zapytuje ze względów formalnych gminę lwowską i krakowską, czy ewentualny zapis przyjmą. Odpowiedź naturalnie nie przedstawia żadnych wątpliwości.

Z uniwersytetu. W uniwersytecie Jagiellońskim odbył się odczyt habilitacyjny dra Tadeusza Sinki na temat: „Twórczość liryków rzymskich".

— **Krakowskie Towarzystwo techniczne** odbędzie w poniedziałek 14 b. m. o godz. 7 wieczorem posiedzenie. Na porządku obrad znajduje się: Rozprawa nad rezolucyami inż. Edmunda Zieleniewskiego, wywołan[illegible] motorów gazowych. Odczyt p. Jana Lo[illegible] O cemencie. Po posiedzeniu swobodne zebranie towarzyskie.

Arcyks. Karol Stefan na wystawie „Sztuki". Onegdaj przybył do gmachu Towarzystwa sztuk pięknych arcyksiążę Karol Stefan z Żywca, celem zwiedzenia wystawy „Sztuki". Kancelarya Towarzystwa zawezwała na życzenie arcyksięcia telefonicznie wiceprezesa „Sztuki", prof. Axentowicza, który oprowadził gościa po wystawie i udzielił mu szczegółowych wyjaśnień. Arcyksiążę, którego portret, jak wiadomo, malowany przez prof. Axentowicza, zdobi ścianę drugiej sali, okazywał wiele zainteresowania wystawionemi dziełami i zanotował sobie kilka obrazów, zapytując o ceny. Prof. Axentowicz udzielał arcyksięciu objaśnień w języku polskim, który arcyksiążę bardzo dobrze włada.

Wyjazd generała Alborego z Krakowa nastąpił dzisiaj przed godziną 7 rano podług programu przygotowanego przez wojskowość. Honorowy szpaler wojskowy stał od gmachu komendy korpusu przez ulicę św. Gertrudy, Kolejową i Lubicz do dworca, gdzie w poczekalni zebrani byli wyżsi dostojnicy wojskowi i cywilni, żegnający odjeżdżającego komendanta. Wraz z generałem Alborim wyjechał do Wiednia nowy komendant I korpusu gen. Horsetzky.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 14 b. m. o godzinie 6 wieczorem.

Z Tow. „Polska sztuka stosowana". Wydział Towarzystwa uchwalił wydać kilka kompletów papierów listowych i kopert ozdobionych ornamentem o charakterze polskim, a także seryę kart pocztowych. Papier listowy już przygotowano do druku. Potrzebne są jeszcze projekty na 12 kart pocztowych. Towarzystwo uprasza artystów o ich nadsyłanie (Wolska 14) do 10 stycznia 1904 r. Karty mają być ozdobione ornamentem kolorowym o charakterze polskim. Każdy projekt, polecony przez komisyę rozpoznawczą, zakupi Towarzystwo za 20 koron.

Wydział przypomina nadto, że termin nadsyłania prac na zakup projektów na a) stół i krzesło do jadalni i b) kanapę i fotel do pokoju bawialnego upływa 10 stycznia 1904 r.

Z Towarzystwa muzycznego. Walne zgromadzenie członków odbędzie się w niedzielę dnia 13 b. m. o godzinie 5 po południu w lokalu Towarzystwa. Na porządku dziennym: sprawozdania i wybory.

Ruch świąteczny. Wobec zwiększonego ruchu posyłkowego, przypomina Dyrekcya pocztowa, że przesyłki trzeba dobrze opakować, dokładnie adresować i we wnętrzu pakietu zostawiać drugi adres, aby w każdym wypadku posyłka mogła być doręczona.

Sprawy katastralne. Geometra p. Gaweł urzędować będzie w Krakowie w biurze urzędu ewidencyjnego w dniach 11, 12 i 13 stycznia i przyjmować będzie zgłoszenia w sprawie zaszłych zmian w posiadaniu gruntów.

„Ognisko", stow. drukarzy krakowskich, urządza w niedzielę 13 b. m. przedstawienie amatorskie z następującym programem: „Krzyż zasługi", poemat M. Gawalewicza; „Dzieciaki", kom. w 1 akcie przez L. Swiderskiego; „Gucia", monolog panieński; „Uroki", kom. w 1 akcie przez Nagodę. Początek o godz. 7 wieczór. Miejsca po 60 i 40 halerzy.

W „Gwieździe", Stowarzyszeniu rękodzielników polskich (Graniczna 6), odbędzie się jutro w niedzielę o godz. $7^1/_2$ wieczorem uroczysty wieczorek listopadowy. Słowo wstępne wypowie kanclerz biskupi ks. prałat Bandurski, odczyt będzie miał dr August Sokołowski. Prócz tego program wymienia grę na skrzypcach, deklamacyę i śpiew solowy. Na zakończenie odegrają amatorzy „Dramat jednej nocy".

Z Podgórza. Mowa wiceprezydenta m. Krakowa p. Lea na ostatniem posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej w sprawie przyłączenia Podgórza do Krakowa, narobiła w Podgórzu, jak się dowiadujemy z kół magistrackich, wiele kwasów i niezadowolenia. Szczególnie ustęp o „Targowicy" był w tutejszych kołach radzieckich przedmiotem drażliwej polemiki, gdyż przeważa zdanie, że na publicznem miejscu, bo w Radzie miejskiej, sprowokowano (?!) otwarcie Podgórze.

Tarnów. W październiku odbyła się rozprawa przed tutejszym trybunałem karnym przeciw byłemu burmistrzowi z Radomyśla, Gardulskiemu, oskarżonemu o zbrodnię sprzeniewierzenia. Gardulski bowiem podczas swego urzędowania niektórych funduszów nie przechowywał w kasie miejskiej, tylko u siebie w domu. Podczas śledztwa przyznał się do winy. Podczas rozprawy obrona wykazała, że oskarżony był niepoczytalny, wskutek udaru mózgowego i przyznawał się do wszystkiego, nawet do czynów takich, których nigdy nie popełnił. Skutkiem tego trybunał odroczył rozprawę, celem zbadania winnego, czy rzeczywiście był niepoczytalny. Dziś odbyła się druga rozprawa, w której lekarze sądowi wykazali, że podczas śledztwa obwiniony był upośledzony na umyśle, uwolniono go więc od oskarżenia.

Dziś odbyło się poświęcenie nowego gmachu gimnazyum drugiego. Dotychczasowy budynek filii gimnazyum nie wystarczał na pomieszczenie nowo powstałego gimnazyum, skutkiem czego właściciel, dr Pilzer, wybudował nowy budynek, tak że gimnazyum mieści się częścią w starym, częścią w nowym, ub. jeszcze wilgotnym budynku. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Wałęga.

Germanizatorzy. „Jakobi & Orenbach Zigarettenhilsenfabrik Krakau"; F. Katz — Stanislau Agentur, Commission & Information"; „Matias Hendler Leder-Niderlage en gros, Stanislau". Niemieckich druków używają ci panowie.

Biała. W niedzielę 13 b. m. odbędzie się pierwszy wykład popularny uniwersytetu ludowego w Białej, w sali „Czytelni polskiej". Mówić będzie p. Stefania Sempołowska „O człowieku przedhistorycznym" i ilustrować będzie swój wykład obrazami niknącemi. Wykład ten zagai dr Emil Bobrowski na temat „Cele i działalność uniwersytetów ludowych". Początek wykładu o godzinie 3 po południu. Oprócz powyższego wykładu odbędzie się w Białej cały szereg wykładów uniwersytetu ludowego w następne niedziele z wyjątkiem świąt Bożego Narodzenia.

Wieliczka. W niedzielę 13 b. m. mówić tu będzie p. Marya Markowska „O poezyi w dobie rewolucyi listopadowej". Wykład odbędzie się staraniem Towarzystwa uniwersytetu ludowego w sali teatralnej magistratu. Początek wykładu o godzinie $4^1/_2$ po południu.

Towarzystwo ogrodniczo-sadownicze w Wieliczce zostało przez namiestnictwo zatwierdzone i będzie 20 bm. uroczyście otwarte. Zasługę w tem położyli głównie sami Wieliczanie, zarówno inteligencya jak i mieszczaństwo, którzy zrozumiawszy ważność ogrodnictwa i sadownictwa w gospodarce krajowej, postanowili łącznemi siłami popierać je w swoim powiecie i okolicy. Spodziewać się należy, że będą oni świeżo założone, Towarzystwo popierali całą siłą i uczynią je podobnie, jak i „Towarzystwo rolnicze okręgowe", jednem z najpoważniejszych towarzystw ekonomicznych w naszym kraju. Jednym z głównych punktów programu tego Towarzystwa jest założenie „Szkoły ogrodniczo-sadowniczej w Wieliczce".

Wadowice. W sali „Sokoła" wygłosi w niedzielę 13 b. m. p. Zygmunt Klemensiewicz wykład popularny p. t. „Gruźlica i jej znaczenie". Początek o godzinie $4^1/_2$ po południu. Wykład, który urządza Towarzystwo uniw. ludowego, ilustrowany będzie obrazami świetlnemi.

Smutny koniec bandyty. Z Szczerca donoszą: W okolicy Szczerca grasował już od dłuższego czasu Michał Ilków vel Buhaj, który był postrachem całej okolicy. Karany 46 razy, dokonywał najzuchwalszych kradzieży, rozbijał na gościńcu i grozą podpalania utrzymywał wszystkich w panicznym strachu. Niedawno wyszedł z więzienia i zaraz dokonał znacznej kradzieży. Pomimo jednak, że się sprytnie ukrywał, żandarmerya wpadła na jego trop, a śledzący za nim żandarm, Karol Sokolnicki, dowiedziawszy się w ubiegły piątek, że znajduje się on w karczmie w Szczercu, udał się tam, aby go aresztować. Ilków spostrzegłszy żandarma, wchodzącego do izby, otworzył okno i z wysokości pierwszego piętra skoczył na dół i uciekł. Żandarm jednak nie dał za wygraną i udał się do Pustomyt, gdzie spodziewał się go zastać. Przybywszy tam, schwytał Ilkowa właśnie w chwili, gdy miał zamiar wsiąść do pociągu, odchodzącego w kierunku Lwowa. Aresztowany zachowywał się wyzywająco, chwytał żandarma za szablę, tak, że żandarm, odprowadzając go do naczelnika gminy, gdzie go chciał skuć, widział się zmuszonym do zachowania wszelkich środków ostrożności i niósł karabin w rękach.

Ponieważ w miasteczku, jako w dzień targowy, była bardzo wielka ilość ludzi, a w tłumie mógł aresztant łatwo uciec, prowadził go torem kolejo. W drodze zachowywał się Ilkow spokojnie, gdy jednak zbliżyli się do mostu, znajdującego się tuż obok Pustomyt, odwrócił się w jednej chwili i rzucił na prowadzącego go żandarma, chcąc go strącić z bardzo wysokiego w tem miejscu nasypu. Wyrwawszy się mu, żandarm odskoczył i pchnął go bagnetem, nasadzonym na karabin w brzuch. Ciężko ranny miał Ilkow jeszcze tyle sił, że zeszedł do mieszkania naczelnika gminy, skąd po prowizorycznem opatrzeniu rany odwieziono go do Szczerca do więzienia. W więzieniu lekarz skonstatował, że rana jest śmiertelną, wobec czego sędzia namawiał go, aby się wyspowiadał. Ilkow jednak obrzucił jeszcze sędziego obelgami; następnego zaś dnia umarł. — Ilkow był ostatnim członkiem szajki, złożonej z 3 towarzyszy, która przez szereg lat grasując w okolicy Szczerca, miała na sumieniu wszystkie prawie kradzieże, rozboje i podpalenia, w tym czasie tam dokonane. Cała szajka zeszła ze świata w tensam sposób. Przed trzema laty został jeden z nich zastrzelony przez żandarma. Zeszłego roku w styczniu schwytał w nocy żandarm pozostałych dwu na gorącym uczynku kradzieży w dworze w Maliczkowicach. Złoczyńcy rzucili się na niego. Żandarm użył broni i jednego z nich położył trupem. Obecnie ostatniego z szajki Ilkowa spotkał podobny los.

Zmarli.

Z Łazarskich Marya Skrudlikowa, żona starszego oficyała poczt, w 36 r. życia umarła w Krakowie.

We Lwowie umarł Leopold Szymonowicz, radca wyższego sądu kraj., w 78 r. życia.

Ludwina Ryiska, umarła dnia 11 b. m. po krótkich cierpieniach. Zmarła była siostrą żony dyr. Wiktora Kolosvaryego. Pogrzeb odbędzie się d. 14 b. m. z domu pod L. 9 przy ulicy Granicznej do kościoła św. Szczepana a po odbytem nabożeństwie żałobnem na miejsce wiecznego spoczynku.

Ze świata.

Nabytki Banku ziemskiego. Poznański Bank ziemski nabył w tym tygodniu dwa majątki ziemskie, t. j. Szamarzewo w obszarze około 1000 mórg w powiecie wrzesińskim od p. Hebanowskiego i Piaseczno w obszarze około 1200 mórg w powiecie kwidzyńskim w Prusach Zachodnich od p. Burkharta.

Z Pragi. Przed kilku dniami w Panteonie muzeum królestwa czeskiego odbyło się uroczyste zebranie czeskiej Akademii nauki, literatury i sztuki. Ks. Lobkowicz wielbił pamięć ś. p. F. Wł. Riegera, który wprawdzie nie należał do grona członków Akademii, znaczenie jego jednakże dla całego narodu, a więc też dla Akademii, było tak donośne, iż niewątpliwie należało uczcić jego pamięć. Należy wyrazić zdziwienie, iż ś. p. Rieger nie należał do grona członków Akademii; redaktor czeskiego „Słownika naucznego" („Encyklopedyi powszechnej") pewnie sobie nie zasłużył. Nowym członkiem-korespondentem wybrano Jarosława Kwapila; dramat jego „Oblaka" odznaczono nagrodą 1600 koron. Nagrodę 2000 koron otrzymał J. Vrchlicky za zbiorek poezyj epicznych „Votivni desky".

Zmarła tutaj w wieku 82 lat Anna Turnowska, wdowa po znanym publicyście i przyjacielu Polaków, ś. p. J. L. Turnowskim. Z urodzenia prażanka, siostra żony dramaturga i aktora czeskiego, Józ. Kaj. Tyla, oddała się sztuce teatralnej; jako aktorka występowała pod nazwiskiem przybranem Anny Rajskiej. W r. 1860 wyszła za J. L. Turnowskiego, wtedy również aktora; w 12 lat później ustąpiła ze sceny, poświęciwszy się rodzinie. Najstarszą aktorkę czeską pogrzebano na Wyszehradzie i w niej odszedł jeden z ostatnich świadków idylicznych czasów czeskiego odrodzenia.

Marcin Hattala, emerytowany profesor filologii słowiańskiej uniwersytetu czeskiego w Pradze, umarł tam wczoraj rano. Hattala urodził się w r. 1821 w Trsztenie, miejscowości słowackiej koło Trenczyna. Ukończywszy w Wiedniu teologię, został w r. 1848 wyświęcony na księdza, był następnie profesorem gimnazyum w Preszowie, w roku 1854 habilitował się na uniwersytecie w Pradze, gdzie został następnie zwyczajnym profesorem. Wydał cenne dzieła o języku czeskim i słowackim, zyskawszy sobie powagę w filologicznym świecie naukowym.

Loterya bismarckowska. W Berlinie odbyło się onegdaj posiedzenie głównego zarządu hakatystycznego „Ostmarkenvereinu". Zjechało na posiedzenie 22 wybitniejszych hakatystów z całych Niemiec. Powzięto wiele uchwał, celem rozszerzenia działalności „Ostmarkenvereinu". Uchwał tych jednak telegram nie wymienia. Dalej postanowiono utworzyć „stypendyum Wittinga" (byłego nadburmistrza poznańskiego, który przekazał „Ostmarkenvereinowi" 20.000 marek, ofiarowanych mu z okazyi opuszczenia Poznania). Wreszcie postanowiono urządzić w przyszłym roku l o t e r y ę b i s m a r k o w s k ą, z której dochód przeznaczony ma być dla — N i e m c ó w w d z i e l n i c a c h p o l s k i c h, u c i s k a n y c h (!) p r z e z P o l a k ó w!

O zabójstwo żony. Z Łodzi donoszą: W grudniu 1902 niejaki Henryk Robert Preiss wystrzałem z fuzyi położył trupem swoją żonę, a potem ranił siebie. Badany w śledztwie Preiss z początku przyznał się do winy, tłómacząc swój postępek tem, że nie mógł już dłużej żyć ze swoją żoną. Później jednak oświadczył, że zabił żonę swoją przypadkowo. Podejrzewając ją o kradzież pieniędzy, żądał, aby się przyznała do tego czynu i w trakcie rozmowy, chcąc ją postraszyć, schwycił fuzyę i nieumyślnie spowodował wystrzał. Widząc trupa żony, Preiss usiłował sam pozbawić się życia. Ponieważ w czasie śledztwa zachodziły wątpliwości co do stanu umysłowego obwinionego Henryka Roberta Preissa, poddano go więc oględzinom lekarskim. Sąd okręgowy piotrkowski uznał obwinionego za umysłowo zdrowego i odpowiedzialnego za spełnione przestępstwo. Onegdaj odbyła się w Piotrkowie rozprawa, na której Preissa uwolniono od odpowiedzialności.

Zmiana nazwisk. Rząd duński przedstawił wniosek, który ma obywatelom kraju ułatwić przybieranie nowych nazwisk. Stało się to konieczne, gdyż nazwiska duńskie są niesłychanie jednostajne. — Z 500.000 mieszkańców Kopenhagi, każdy dziesiąty nazywa się Hansen, często także można spotkać nazwisko Petersen, Sörensen i t. p. Na 100 mieszkańców stolicy Danii 42 ma nazwisko z końcówką „sen". W jednem z miast pomniejszych, mających 26.000 mieszkańców, istnieje tylko 20 nazwisk, tak, że na każde przypada przeciętnie 1300 osób.

Wręczenie nagród Nobla odznaczonym niemi osobom, odbyło się przedwczoraj w Stokholmie w obecności króla szwedzkiego i licznej publiczności. Becquerel, Arrhenius i Björnson odebrali nagrody, dyplomy i medale osobiście z rąk króla. Profesor Finsen z Kopenhagi i małżonkowie Curie z Paryża nie przybyli do Stokholmu, a w imieniu ich odebrali nagrody posłowie duński i francuski.

Czeski język w armii. Wedle doniesienia, które „Neue Freie Presse" otrzymała z Ołomuńca, komendanci niemieckich pułków tamtejszego II korpusu armii otrzymali ściśle poufny rozkaz, ażeby jak najprędzej urządzili dla oficerów kursy języka czeskiego. Awans oficerów będzie zależał od dokładnego władania językiem czeskim.

Smiertelność w krajach austryackich zmniejsza się nieustannie, jak to na podstawie statystyki dowodzi praca dra Daimera, ogłoszona w czasopiśmie „Oesterreichisches Sanitaetswesen". Dr Daimer zestawił daty w przeciągu 81 lat, a mianowicie od roku 1819 do 1899. Austrya Dolna wykazywała w r. 1819 największą śmiertelność, gdyż 33·7 na

1006 mieszkańców. W r. 1892 procent śmiertelności spadł w tym kraju na 23·8. Pogorszył się stan zdrowotny w Galicyi, gdzie w r. 1819 umierało 29·4 na 1000 osób, w roku zaś 1899 procent śmiertelności wynosił 29·5. Czy to pogorszenie było chwilowem, czy też utrzymało się i na dal, nie wiemy, praca bowiem dra Dalmera nie sięga poza rok 1899.

Europejski strój w Japonii. We wtorek poprzedniego tygodnia na balu dworskim z okazyi urodzin cesarza zjawiły się księżniczki panującego domu japońskiego w europejskich strojach, w których wyglądały bardzo dobrze. Także inne panie były ubrane po europejsku, większość jednakże przybyła w strojach narodowych. Europejscy krawcy uczynili spostrzeżenie, że popyt za kobiecemi strojami europejskiemi zmniejszył się w Japonii. Okoliczność tę przypisują częstym omdleniom, w które [illegible] dały Japonki, nie przyzwyczajone do gorset[ów].

[illegible] strona medalu. Warszawskie pisma opowiadają o następującym fakcie:

Da[illegible] operze „Toskę“. Rolę tytułową śpiewała [illegible], a rolę Cavaradossiego śpiewał p. Ansel[illegible] kończyli duet cudowny. Jak fala [illegible] w publiczność, a oni w pocałunku [illegible] łączą usta spragnione. Lecz cóż to? Dla[illegible] artyści, stojący za kulisami, duszą się[illegible] Czy zmysły postradali? Nie. Tylko [illegible] stronę tego medalu, którego stro[illegible]no publiczności. Oto podczas due[tu illegible] ogłuszyła tenora, ten zaś miażdżąc [illegible] mieli namiętnym pocałunkiem zamknięte [illegible], uszczypnął ją z całej siły. Ona syknęła z bólu, a wśród czarującego uśmiechu i [illegible] sztucznych ukłonów do publiczności, która grzmiącemi oklaskami nagradzała artystów za duet, rzekła do niego szeptem: „Siete un facchino!“ (jesteś pan chamem). A gdy kurtyna zapadła i publiczność huraganem oklasków wywoływała artystów, rozpoczęła się za kulisami brutalna scena taka, jaką się często widzi na rynkach wśród przekupek. Śpiewaczka wymyślała, a śpiewak klął, jego zaś żona pokazywała wszystkim język. Był to dramat naturalistyczny.

Dwie sfery.

— Jak niezgrabne masz ruchy, jakiś ordynarny!
Mówił do spoconego przy orce kasztana
Folblut z kusym ogonem.
— Jaki wygląd marny,
Aż litość „parole d'honneur“ patrzeć na Waćpana.
Spójrz na mnie, skąd chcesz tylko: z przodu, boku, [zadu,
Sierć lśni wszędzie jednako, pyłu ani śladu!
— Pyszałku — rzecze fornal — zapominasz o tem,
Ja na złoto pracuję, a ty rzucasz złotem.
Jam brudny, bom w robocie. Orzę rolę na to,
Aby folblut miał owies, tak w zimę, jak w lato.
I gdyby kiedy zbrakło zbiedzonych kasztanów,
Przestałyby folbluty zabawiać się w panów!

Mianowania. Cesarz przyznał VI klasę rangi dyrektorom gimnazyalnym dr Franciszkowi Majchrowiczowi w Drohobyczu i Antoniemu Pazdrowskiemu, dyr. IV-go gimn. w Krakowie.

Mianowania w notaryacie. (Wiedeń, 12 godz. Telef.). Prez. ministrów, jako kierownik min. sprawiedliwości, przeniósł notaryuszów: dr Tadeusza Bilińskiego z Kołomyi do Tarnopola, Piotra Kurysia z Bohorodczan do Wiśniowczyka, Józefa Habera z Mikołajowa do Kopeczyniec i zamianował kandydata notaryalnego z Jarosławia Teodora Pelewicza notaryuszem w Bohorodczanach.

Karty do głosowania przy wyborach do komisyj dla podatku osobisto-dochodowego, odbyć się mających w Krakowie 14, 15 i 16 bm., składać można w Administracyi „N. Reformy“ i w biurze prezesa stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego p. radcy Miedniaka, przy ulicy Nad Wisłą, l. 3, parter.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W dni powszednie o 7 w dni świąteczne o 6 wieczór).

W niedzielę: Prof. dr Józef Rostafiński: O szkielecie roślin (w auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej).

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

Niedziela (o godz. 6): Dr Z. Wąsowicz: „O różnych rodzajach kąpieli i ich działaniu na ustrój ludzki“; o godz. [illegible]: W. Feldman: „Obrazy z dziejów malarstwa, Rubens, Rembrandt, Van Dyck“. — Wtorek (o godz. 7) W. Feldman: „Obrazy z dziejów malarstwa, Rubens, Rembrandt, Van Dyck“.

Repertoar Teatru miejskiego.

W niedzielę popołudniu: „Kopciuszek“; wieczór: „Jan Gabryel Borkman“.
We wtorek: „Piękna żonka“.
W środę: „Kopciuszek“.
W czwartek: „Jan Gabryel Borkman“.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Odczyt.** Znany miłośnik literatury Mickiewiczowskiej, ks. dr Jan Siemiński, autor cenionej monografii o Ewuni Ankwiczównej, wygłosił wczoraj w auli uniwersytetu pogadankę na temat „Rok 1830 w życiu Mickiewicza“.

Temat, niewątpliwie wysoce zajmujący i żywy, ściągnął do audytoryum liczną publiczność, która słusznie miała prawo spodziewać się, że prelegent w tym stopniu panujący nad epoką lat trzydziestych w życiu Mickiewicza, roztoczy barwny obraz dziejów tego pamiętnego roku, w którym tyle i tak różnorodnych wpływów działało na wielkiego poetę. Pobyt w Rzymie, w środowisku dzieł sztuki, towarzystwo Ankwiczów, ks. Wołkońskiej, ciągłe rozrywki, koncerty, przejażdżki, obcowanie z Stattlerem i Mitreckim, głuche echa wojenne, dobiegające z kraju, wszystko to wstrząsnęło wrażliwą duszą Mickiewicza i urabiało myśl twórczą poety do wielkich dzieł późniejszych. Prelegent przypomniał w krótkim szkicu wszystkie te zdarzenia, ale pewna chaotyczność w ujmowaniu ich w całość sprawiła, że obraz wyłonił się mglisty. Nadmiar szczegółów, zwłaszcza w ocenianiu wpływów mistycznych na poetę, przytoczenie nazwisk Boehmego, St. Martina, Oleszkiewicza, Lammenais'ego, jako tych, którzy przyczynili się do skrystalizowania i ustalenia religijności poety, ciągłe dygressye od tematu, nie pozwoliły prelegentowi wyczerpać całkowicie materyału i rozpraszały uwagę słuchaczy.

Odczyt ten zajmujący wiązanką szczegółów, ale daleki od syntezy założenia, był przykładem, ile traci ze swego waloru nawet duża erudycya literacka, jeśli gruntu dla niej nie przygotowała metoda systematycznego naukowego badania i umiejętność oświetlenia przedmiotu z punktu właściwego. W odniesieniu do Mickiewicza, krytyka naukowa wyczerpała tak daiece cały dostępny materyał, że w obecnem tych badań stadyum, wyjątkowego trzeba talentu i daru słowa, aby na znane rzeczy rzucić promień nowego światła.

Dochód z odczytu przeznaczony był na zakupno domu, w którym Mickiewicz umarł w Konstantynopolu.

Dział ekonomiczny.

✕ **Ustawa konsumcyjna.** Cesarz sankcyonował uchwaloną przez Sejm galicyjski ustawę w sprawie podwyższenia opłat konsumcyjnych w Krakowie.

✕ **Nadzwyczajne pociągi osobowe.** Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie ogłasza:

Ze względu na większy ruch podróżnych, spowodowany świętami Bożego Narodzenia, będą kursowały na niektórych szlakach dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie dnia 21, 22, 23, 24, 27 i 28 grudnia, oraz 1 i 2 stycznia nadzwyczajne pociągi osobowe. Bliższe szczegóły są uwidocznione w ogłoszeniach na dworcach kolei żelaznej. Zarządzono także dodanie odpowiedniej liczby wagonów osobowych do wszystkich pociągów osobowych, kursujących w okręgu dyrekcyi.

✕ **Wzrost konsumcyi cukru.** Według tymczasowego obliczenia konsumcya cukru w Austryi wyniosła w listopadzie b. r. 408.308 metrycznych centnarów surowego cukru, wobec 303.332 metr. centnarów, spożytych w listopadzie w roku ubiegłego. Wzrost konsumcyi w miesiącu listopadzie b. r. wynosi więc 104.976 m. c. surowego cukru. Okoliczność tę przypisać należy potanieniu cukru, który w ten sposób stał się przystępniejszy dla ubogich warstw ludności.

Z targów zbożowych. Kraków, 11 grudnia. Płacono za 100 kigr. netto: Pszenica biała od 17·70 do 18·20. Pszenica czerwona żółta od 16·80 do 17·80. Pszenica węgierska od 16·80 do 17·60. Żyto krajowe od 13·40 do 14·40. Żyto węgierskie od 15·00 do 15·30. Jęczmień browarny od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 12·00 do 12·70. Owies z opłatą akcyzową od 13·00 do 13·40. Groch od 18·50 do 25·00. Tatarka od 14·00 do 15·00. Proso od 11·50 do 13·—. Fasola od 19·50 do 26·00. Jagły od 20·— do 28·—. Siano od 7·20 do 7·60. Słoma od 4·60 do 5·00. Koniczyna od 8·00 do 8·40. Ziemniaki za hektolitr od 4·00 do 5·20. Jaja za kopę od 3·20 do 4·20. Masło za 1 klg. od 2·20 do 2.50. Masło za garniec od 7·80 do 9·00. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 176·—. Okowita na 75% Tralesa za hektolitr od —·— do 136.—. Kukurudza za 100 klg. od 12·20 do 14·20. Wyka za 100 klg. do —·— do —·—. Rzepak zimowy za 100 klg. od 20·00 do 22·00.

Budapeszt. Pszenica na kwiecień 7·72 do 7·73. Pszenica na październik 7·58 do 7·60. Żyto na kwiecień 6·58 do 6·59. Żyto na październik 6·47 do 5·48. Owies na kwiecień 5·17 do 5·18. Owies na październik —·— —·—. Kukurudza na maj —·—. Rzepak na sierpień 11·70 do 11·80.

Oferty mierne, chęć kupna lepsza, usposobienie lepsze; pogoda pochmurno.

Kronika lwowska.

Lwów, 12 grudnia.

Po procesie Petryckiego. Nasz korespondent lwowski pisze nam:

Zakończony wczoraj po południu proces prasowy przeciw p. Petryckiemu, redaktorowi ruskiego czasopisma „Hajdamaki“ odsłonił całą nędzę umysłową jednego z kierowników opinii publicznej w społeczeństwie ruskiem. Przyznajemy, że są i tutaj ludzie poważni — ale, niestety, w znacznej mniejszości. P. Petrycki przedstawił się, jako typ ciemnego a namiętnego agitatora, zupełnego ignoranta w sprawach publiczych. I taki człowiek prowadził samoistnie opinię publiczną! Pan ten był początkowo agentem krakowskiej Floryanki, następnie mydlarzem, a dopiero podczas strejków awansował nagle na kierownia opinii publicznej. Toż nawet ruska inteligencya wstydziła się i nie chciała interweniować w sprawach działalności tego publicysty! Za przykładem dra Korola żaden adwokat ruski nie chciał przyjąć obrony Petryckiego przed trybunałem przysięgłych. Pospieszył mu z pomocą jeden tylko — dr Mogilnicki.

Rusini wobec imatrykulacyi. Ruska młodzież akademicka odbyła onegdaj w lokalu „Siczy“ poufną naradę w sprawie imatrykulacyi ruskich akademików w uniwersytecie lwowskim. Po dłuższej dyskusyi uchwalono następującą rezolucyę:

1) Ukraińska młodzież nie przystępuje do oficyalnego aktu imatrykulacyi na lwowskim uniwersytecie. 2) Wzywa się wszystkich kolegów, którzy mają się imatrykulować, aby się bezwarunkowo poddali koleżeńskiej solidarności, a przebywający na prowincyi mają natychmiast zgłosić swoją solidarność pisemnie. 3) O uchwale pod 1) uwiadamia się oficyalnie senat lwowskiego uniwersytetu z prośbą, aby arkusze imatrykulacyjne doręczono uczniom ruskiej narodowości drogą kancelaryjną.

Zgromadzenie młodzieży. Wczoraj wieczorem odbyło się w sali „Gwiazdy“ poufne zebranie młodzieży akademickiej. Zebrało się około 200 akademików. Akademik Dubanowicz zdał sprawę z czynności komitetu akademickiego samoobrony narodowej. Po omówieniu ostatnich zajść w uniwersytecie warszawskim, przyjęto rezolucyę, wyrażającą gorące uznanie polskiej młodzieży w Warszawie za pełne godności stanowisko wobec aktu złożenia na trumnie Apuchtina wieńca przez rektora. Uchwalono również drugą rezolucyę, wzywającą „młodzież postępową“, aby, zaniedbawszy szkodliwego dla sprawy polskiej sojuszu z młodzieżą rosyjską i syonistyczną, nie uchylała się w sprawach narodowych od solidarnego działania z ogółem młodzieży polskiej.

Ustanowienie stałego regulaminu obrad wiecowych przekazano osobnej komisyi.

Komisya budżetowa Rady miasta rozpoczęła wczoraj wieczorem obrady nad budżetem na rok 1904. — W dyskusyi ogólnej większość mowców oświadczyła się przeciwko projektowanemu przez magistrat podwyższeniu dodatków do podatków bezpośrednich, oraz przeciwko podwyższeniu ciężarów na realności.

Stowarzyszenie urzędników pocztowych wysłało wczoraj do Koła polskiego memoryał, streszczający żądania urzędników pocztowych w Galicyi, podnosząc szczególnie kwestyę opłakanych stosunków awansu.

To nie ona! Ze Lwowa pisze nam nasz korespondent:

W towarzyskiem życiu stolicy zawsze jeszcze roi się od erotycznych skandalów. Ostatni, który zdarzył się przed 4-ma dniami, ma nawet stronę zabawną. Pewien dygnitarz, mąż poważnego stanowiska i wieku, był wielce ciekawym, kędy też peregrynuje młoda i piękna jego małżonka w czasie, kiedy pan domu oddaje się pracy biurowej dla dobra ludzkości. W tym celu uprosił agenta policyjnego, aby dał baczenie na ruchy uroczej małżonki. Agenci policyi lwowskiej są niezmiernie sprytni. Nasz spostrzegł istotnie przed 4-ma dniami panią dygnitarzową, kroczącą spiesznie przez plac Maryacki. Ruszył za nią w przyzwoitem oddaleniu. Pani na rogu placu, tuż obok lokalu „Dziennika Polskiego“, zawróciła w ulicę Kopernika i na chwilę zniknęła z oczu agenta. Przyspieszył więc kroku i wszedłszy w ulicę Kopernika wprawnem okiem rozpoznał śledzonego „ptaszka“. Ptaszek tymczasem zdążył na ulicę Słowackiego i tutaj, powitawszy widocznie oczekującego nań dzlarskiego blondyna, zniknął w bogato rzeźbionych odrzwiach gmachu naprzeciw dyrekcyi pocztowej, gdzie mieści się akwaryum, połączone z wystawą sztuk pięknych. — Agentowi było dość. Wskoczył do dorożki i w mig znalazł się w biurze poważnego dygnitarza.

— Wyśledziłem! Właśnie są... — zawołał radośnie.

Dygnitarz pozieleniał, chwycił z biurka rewolwer, opatrzył naboje i — podobny do wojewody z ballady Mickiewicza — pędził z kozakiem agentem do „altany“.

Po nadaremnem pukaniu do drzwi, agent widział się zmuszonym użyć sakramentalnego wykrzyknika: „W imieniu prawa...“ — Drzwi rozwarły się i... w akwaryum ujrzano młodego blondyna, ale — nie w towarzystwie małżonki dygnitarza, jeno z inną damą, żoną pana, z którym państwo dygnitarstwo w towarzyskich pozostają stosunkach...

Tableau! *Wandycz.*

Lustracya prezydyalna. Prezydent miasta rozpoczął lustracyę biur magistratu. Wczoraj odbył przegląd departamentu IX, zaś dzisiaj departamentu III budowniczego.

Pod pomnik Mickiewicza odbędzie się w poniedziałek 14 bm. na placu Maryackim wbicie żelazno-betonowych pilotów pod pomnik Mickiewicza.

W teatrze ludowym we Lwowie rozpoczęła gościnne występy p. Zofia Czaplińska, artystka teatru łódzkiego. Utalentowana artystka, która była niegdyś ulubienicą publiczności lwowskiej, przypomniała się jej pamięci doskonałą kreacyą Julki w „Dworze we Władkowicach“ Przybylskiego. P. Czaplińską witała licznie zgromadzona publiczność owacyjnie, obdarzając ją kwiatami i oklaskami.

Zmarli.

Karol Gorgolewski, uczestnik powstania 1830/1, zmarł onegdaj w naszem mieście, przeżywszy lat 92.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 12 grudnia.

Z Izby panów.

Wiedeń. Wszystkie trzy stronnictwa Izby panów zgodziły się na treść proponowanej interpelacyi do rządu w sprawie jednolitości armii i ustępstw na rzecz Węgier. Interpelacyę tę zgłosi członek Izby książę Windischgraetz.

Wiedeń. Były namiestnik Galicyi, hr. Piniński, który po raz pierwszy zjawił się dzisiaj w Izbie panów, złożył przyrzeczenie.— Po przystąpieniu do porządku dziennego członek Izby, baron Lehmayer, referował ustawę w sprawie zmiany kilku postanowień ustawy, dotyczącej Trybunału administracyjnego. Prezydent ministrów dr Koerber wita ten projekt ustawy, jako nadzwyczajnie cenny środek do uproszczenia postępowania. Ustawa została następnie we wszystkich trzech czytaniach przyjęta.

Przyjęto również we wszystkich trzech czytaniach uchwaloną przez Izbę posłów ustawę o zapomogach.

Interpelacya.

Odczytano następnie interpelacyę, podpisaną przez członków wszystkich stronnictw Izby panów w sprawie koncesyj, przyznanych Węgrom na polu wojskowem. Interpelanci proszą prezydenta ministrów o wyjaśnienie, czy koncesye te nie naruszają jedności armii?

Dr Koerber odpowiada bezzwłocznie na tę interpelacyę, podnosząc nadzwyczaj ważne stanowisko Izby panów w życiu konstytucyjnem Austryi.

Z tego powodu przywiązuje też do tej interpelacyi wagę. Przechodząc do omawiania meritum sprawy, podnosi, że ustawy ugodowe nie mogą doznać jednostronnej interpretacyi a zmiana ich nastąpić może tylko przez obopólne porozumienie w drodze konstytucyjnej. Wspólność tych ustaw ugodowych, które mają ważność traktatu, najlepiej dowodzi ta okoliczność, że w razie, gdyby nie dało się osiągnąć porozumienia, ustawa przewiduje wspólne głosowanie. Co się tyczy reform wojskowych, zamierzonych na Węgrzech, były one prezydentowi gabinetu znane, ale reformy te nie są jeszcze ostatecznie ustanowione, tyle jednak może dr Koerber zapewnić, że zewnętrzna i wewnętrzna jedność armii pozostanie nietkniętą. Rozdział armii na dwie części byłby zbrodnią wobec państwa i niemożliwym, jak długo istnieją ustawy ugodowe. (Oklaski).

Hr. Franciszek Thun wnosi otwarcie dyskusyi nad tą odpowiedzią, co uchwalono.

Zabiera głos ks. Alfred Windischgraetz który podnosi, że było obowiązkiem Izby panów w tej sprawi głos zabrać. Izba panów stoi na niezachwianem stanowisku bezwarunkowego uznania praw wyższości korony i najwyższego wodza armii. Mowca przypomina mowę Kossutha za zaniechaniem obstrukcyi, w której wskazywał na wielkie wyniki, jakie obstrukcya przez swą walkę osiągnęła. To oświadczenie może zaniepokoić każdego patryotę niemieckiego. [illegible] się dziwić, że wobec tego obecnie programy wojskowe wyrastają jak grzyby i że występuje dążność wniesienia narodowych aspiracyj do armii. Osiągnięciu ostatecznego celu opozycyi węgierskiej my się stanowczo opieramy, zresztą gdyby to miało nastąpić, to musiałaby także nastąpić rewizya stosunku naszego co do udziału w kwocie i nie można się dziwić, — mówi ks. Windischgrätz, powtarzając słowa prezydenta ministrów — jeżeli ludność nie będzie chciała dłużej odgrywać roli cierpliwego jagnięcia. — Książę Windischgrätz wyraża wkońcu życzenie jaknajrychlejszego przywrócenia normalnych stosunków parlamentarnych. (Oklaski).

Na tem dyskusyę wyczerpano.

Odroczenie Rady państwa.

Prezydent ministrów dr Koerber z najwyższego polecenia ogłasza odroczenie Rady państwa.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Interpelacya w sprawie „veto“ Austryi.

Wiedeń. Członkowie delegacyi ze stronnictwa katolickiego Izby poselskiej Rady państwa zgłoszą w delegacyi interpelacyę w sprawie „veto“, założonego przez rząd austryacki przeciwko wyborowi kardynała Rampolli na papieża.

Zasługa Węgrów.

Praga. „Narodni Listy“ donoszą, że według ich informacyj, w nowej wojskowej ustawie karnej poczyniono tesame ustępstwa, które przyznano Węgrom co do języka w postępowaniu karnem, także na rzecz języka polskiego, czeskiego i wszystkich innych języków krajowych w Austryi. W przyszłości więc toczyć się będą rozprawy karne wojskowe w języku ojczystym żołnierzy. Z tego powodu powoływani będą na sędziów tylko oficerowie, odpowiednio kwalifikowani pod względem językowym.

Stanowisko Plehwego zachwiane.

Stuttgart. Wychodzące tu pismo rosyjskie „Oswobożdenie“ donosi, że według obiegających w Petersburgu pogłosek, rosyjska Rada stanu odrzuciła żądanie Plehwego, dotyczące znacznego wzmocnienia żandarmeryi. Jeśli pogłoska ta polega na prawdzie, w takim razie uważać należy stanowisko Plehwego za silnie zachwiane.

Berlin. Do „Vossische Zeitung“ donoszą z Petersburga, że minister spraw wewnętrznych Plehwe sam już uważa swoją pozycyę za straconą. Już podczas pobytu w Warszawie miał on powiedzieć do pewnej wybitnej osobistości: „Rola moja odegrana!“ Przyjęcie, jakiego doznał Plehwe w Skierniewicach u cara, było niezwykle chłodne.

Zaburzenia studenckie.

Petersburg. „Rosyjska Agencya telegraficzna“ donosi:

Sprawcom rozruchów udało się sprowadzić ogólne wstrzymanie wykładów w uniwersytecie. Jako przyczynę podają aresztowanie studentów podczas ostatnich demonstracyj przed uniwersytetem. Policya i kozacy utrzymują przed gmachem uniwersytetu porządek.

W politechnice od rana 300 studentów prowadzi walki z zwolennikami strejku. Na życzenie tej części młodzieży, która domagała się dalszych wykładów, wykłady się rozpoczęły, zostały jednak wkrótce na uchwałę kolegium profesorów wstrzymane. — Słuchacze uchwalili zrazu wysłać deputacyę do kierownika ministerstwa skarbu i prosić o wyjaśnienie sytuacyi, potem jednak wręczyli dyrektorowi politechniki pismo z prośbą, aby zakładu nie zamykano. Wykłady wstrzymano na dwa dni. — Kolegia profesorów wezwały uczniów, aby w zgromadzeniach nie brali udziału.

Przesilenie w Serbii.

Belgrad. Sytuacya, wytworzona przez dymisyę ministra finansów Radowanowicza, jest wprost rozpaczliwą. Ponieważ dyrektor banku Paczu odmówił stanowczo przyjęcia teki skarbu, a inni kandydaci napotykają na opozycyę w skupczynie, nie pozostanie królowi nic innego, jak rozwiązać skupczynę i do steru rządów powołać Pasicza. Król nosi się już z takim zamiarem, dalej zamierza także usunąć z wojska królobójców. Skłania go do tego nietylko bezustanne wrzenie w armii, lecz także stanowisko, jakie wobec Serbii zajęły mocarstwa europejskie. W ostatnim czasie rezydowało w Belgradzie już tylko czterech posłów zagranicznych, a i ci mają w tych dniach wyjechać „za urlopem“ na czas nieograniczony. Wszystko to zmusza króla Piotra do stanowczych kroków. Słychać też, że wkrótce już 37 oficerów, którzy brali udział w królobójstwie, otrzyma posady cywilne (!) i że inne jeszcze ważne zajdą zmiany w Serbii.

Serbowie i Bułgarzy.

Belgrad. Studenci serbscy uniwersytetu tutejszego urządzają jutro wielki meeting na cześć Sarafowa. Meeting ten uważany jest za pierwszy objaw serbsko-bułgarskiego zbratania się w sprawie macedońskiej.

Sułtańska choroba.

Konstantynopol. Wiadomość, jakoby car Mikołaj telegrafował do sułtana w sprawie przyjęcia reform, jest nieprawdziwą.

Sułtan chorował (na reformy, przyp. red.) i dlatego przyjęcia dyplomatów nie było.

Rozwiązanie parlamentu japońskiego.

Tokio. — „Biuro Reutera“ donosi pod datą wczorajszą: Izba posłów została rozwiązaną. W kołach urzędowych spodziewano się, że Izba zreasumuje swoją uchwałę, stawiając rząd w stan oskarżenia. Skoro jednak na posiedzeniach stronnictw powzięto odmienne uchwały, rząd zdecydował się rozwiązać Izbę.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

L. 1.165.

Obwieszczenie.

C. k. Namiestnictwo we Lwowie zatwierdziło reskryptem z dnia 15 października 1903 r. L. 137131 uchwaloną przez Walne zgromadzenie miejskiej Kasy chorych zmianę ustępu 7 § 10 dotychczas obowiązującego statutu tutejszej Kasy.

Wedle zatwierdzonej zmiany ustęp 7 § 10 statutu Kasy opiewa: **przy wymierzaniu opłat kasowych tydzień liczony będzie po siedm dni.**

Uchwałą zarządu Kasy z dnia 4 grudnia 1903 **postanowiono wprowadzić powyższą zmianę w wykonanie z dniem 1 stycznia 1904 r.**

O czem się P. T. Pracodawców i Robotników zawiadamia.

Kraków, dnia 5 grudnia 1903 r.

Zarząd Miejskiej Kasy dla chorych w Krakowie.

(3.143-1-3) Prezes Kasy:
Dr Józef Drobner.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 12 grudnia. Zamknięcie giełdy o g. — m.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 688·50. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 775·—. Akcye Anglobanku 284·75. Akcye Unionbanku 543·—. Akcye Länderbanku 442·50. Akcye Bankvereinu 520·50. Akcye Bodencredit 958·—. Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 632·50. Akcye kolei południowej 90·—. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 423·—. Akcye kolei Północnej 5565·—. Akcye kolei Czerniowieckiej 580·—. Akcye Alpiny 410·—. Akcye Rima Muranyi 502·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1900·—. Akcye fabryki broni 413·—. Akcye tureckie tytoniowe 356·—. Galic. karpackie akcyjne Towarzystwo naftowe 1275·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·50. Renta majowa 100·80. Austryacka renta koronowa 100·80. Węgierska renta koronowa 99·20. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·95. 4% Listy Banku krajowego 98·85. 4½% Listy Banku krajowego 102·40. 4½ Bank krajowy 103·—. 4% Listy Banku hipotecznego 98·90. 4½% Listy Banku hipotecznego 102·—. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 100·—. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z r. 1893 99·85. 4% Pożyczka m. Lwowa 97·50. Losy tureckie 138·25. Marki 117·25. Ruble 252·75.

Usposobienie: Tendencya w ogólności silna, tylko sprzedaże budapeszteńskie.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 12 grudnia (godz. 1 w południe).

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	252 75	254 —
Marki niemieckie	116 85	117 25
Franki papierowe	95 —	95 50
Dwudziestofrankówki w złocie	19 03	19 13
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 50	112 50
4½% Listy zastawne Banku hipot.	101 50	102 50
4% „ „ „ „	98 40	99 40
4½% Listy zastawne Banku krajowego	102 —	102 90
4% „ „ „ „	99 —	99 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	98 50	— —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	99 —	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	98 50	99 25
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 50	100 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 95	100 95
4% „ miasta Lwowa	97 —	98 —
3½% „ „ „	102 —	103 —
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	109 50	108 50
5½% „ „ „	101 75	102 75
4% „ kolejowe	98 75	99 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	81 —	85 —

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Krakowa uchwałą z dnia 23 listopada 1903. uchyliła wydany w dniu 31 sierpnia 1901 Zakładowi pożyczkowemu na zastawy ruchome zakaz przyjmowania w zastaw niecechowanych przedmiotów ze złota i srebra, postanawiając równocześnie, iż na przyszłość **mogą być przyjmowane w zastaw również niecechowane przedmioty ze złota i srebra.**

Zwraca się jednak uwagę właścicieli przedmiotów niecechowanych, w zastaw Zakładowi zastawniczemu oddanych, na przepisy regulaminu, dotyczącego kontroli probierczej w zakładach zastawniczych, które postanawiają, że przy licytacyach w koncesyonowanych zakładach zastawniczych mogą być wydawane kupującemu tylko cechowane przedmioty ze złota i srebra.

W tym celu poddane zostaną przedmioty ze złota i srebra na licytacyę przeznaczone przed lub podczas licytacyi, a przed ich wywołaniem oględzinom przez organa probiercze.

Co do niecechowanych przedmiotów należy odróżnić, czy one odpowiadają lub nieodpowiadają próbie.

W pierwszym wypadku należy przy licytacyi ogłosić, że te przedmioty (odpowiadające próbie niecechowane) będą po przybiciu targu przed ich wydaniem wedle wyboru nabywcy, albo na koszt jego ocechowane, albo połamane.

Przeomioty nieodpowiadające próbie mogą być tylko jako złomki przy licytacyi wywoływane i należy je po przybiciu natychmiast połamać. 3127 1 3

Kraków, dnia 5 grudnia 1903.

Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

Najstosowniejszym prezentem na Święta Bożego Narodzenia są

KOMPLETNE KOLEKCYE NA DRZEWKO

Składają się z oiast, cukrów, różnych wisiorków, świecidełek etc.

Cena za kolekcyę K 4, K 6, K 9·50 i K 12. 2887 8 10

Parowa fabryka biszkoptów i cukrów St. Gurgul, ces. i król. dostawca dworu **w Jarosławiu.**

Najlepsze francuskie

bibułki do papierosów

„LE GRIFFON"

Wszędzie do nabycia. 2924 6 11 Wszędzie do nabycia. Wszędzie do nabycia.

Najlepsze francuskie

tutki do papierosów

Miód pszczelny prawdziwy, patokę, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek pod gwarancyą, wysyła po 5 kg. w blaszankach szczelnie zamkniętych na zamówienie z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie do każdej poczty opłatnie, za 5 K 50 h. **Zarząd dóbr w Siemikowcach,** poczta Siemikowce, koło Denysowa (Galicya wschodnia). 3026 8 30

Najtańsza kawa

jest **wiedeńska mieszanka**

surowa po **1·10** złr. za kilo, palona **1·35** złr. opłatnie za zaliczką w 5 kil. paczkach. Z poręczeniem czysty smak i silny pełny zapach.

Alojzy Gruber

Wiedeń XIV 2. Schwendergasse 29 d. 2888 4 0

STANISŁAW LEŚNIAKOWSKI

ELEKTROMECHANIK

Grodzka l. 48, obok kościoła św. Piotra

urządza dzwonki elektryczne.

Za kompletne urządzenie pojedyncze **12 kor.** z gwarancyą roczną.

Poleca się łaskawym względom P. T. i pozostaje z wysokiem poważaniem. 2349 25 0

Z. Lamensdorf

FRYZYER

w KRAKOWIE, ulica Sławkowska 11

(obok Grand hotelu)

poleca się Szanownej P. T. Publiczności. Dla Panów osobne przybory do golenia. — Wyrób sztucznych włosów. 2321 11 0

Za dobrą obsługę ręczy się.

W komis. Zakładzie

SPRZEDAŻY i KUPNA

H. Teleszniekiej

przy ul. Szewskiej Nr. 10, I. piętro,

są tanio do nabycia: garnitury mebli salon. w stylu baroc mah. złocony orzech. kilka sypialni i jadalni stylowych, Sekretarki, Świecznik pięk. duży wenecki, Wazony, Zegary, Obrazy szkoły flam. i włoskiej, Lustra, Biura, Salonki i t. p.; oraz garderoba męska i damska. 2 tomy „Biblia złota klasyków" stary i nowy testament.

Zakład zakupuje oraz w komis przyjmuje powyższe przedmioty. 1888 15 0

PIĘKNOŚĆ NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Mydła glicerynowo-bensoesowego J. Wiśniewskiego**, które usuwa piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty, czyniąc płeć piękną, białą.

Składy: w **Krakowie** Droguerya pod firmą J. Wiśniewski, obecnie K. Jędrzejowski, mag. farmacyi, ul. Stradom Nr. 7 i inne droguerye; w **Bochni** Jan Michnik, droguerya; we **Lwowie** Alfred Beacock, ul. Hetmańska Nr. 4.

Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego magistra farmacyi." 2449 85 0

Skład herbaty karawanowej

RODUS

przy ulicy Batorego l. 18, parter,

poleca tę znaną z dobroci herbatę, przewyższającą inne, po bardzo niskich cenach od **50** h. — Sprzedaż częściowa także u pp.: **A. Skórczewski i Polakiewicz,** ul. Floryańska 13. 2578 6 15

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Pierze gęsie!

nowe niedarte: ½ klg. szarego ct. 15
½ „ białego „ 30
nowe darte: ½ „ szarego „ 35
½ „ białego „ 50
przesyła począwszy od 5 klg. i wyżej za pobraniem pocztowem 396 38 52

J. Haldek

w PRADZE, ul. Tyńska L. 17.

Dużo pieniędzy!

100—1000 K miesięcz. może zarobić każdy wszędzie i we wszyst. miejscowościach Austro-Węgier — łatwo i uczciwie bez kapitału i ryzyka, i bez osobliwych wiadomości.

Przesłać swój adres pod: „E. 75" do **Annoncen-Bureau „Mercur", Nürnberg, Fürtherstr. Nr. 78.** 2484 46 52

SYRÓP PAGLIANO

Ostrzega się przed naśladownictwami!

Żądać we flaszkach, mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem Prof. GIROLAMO PAGLIANO

Środek do czyszczenia krwi

wyrabiany od roku 1838

przez **Prof. Girolamo Pagliano,**

Florencya, via Pandolfini (Włochy).

Dostać można w każdej większej aptece. 911 72 100

PIĘKNE PODARKI NA GWIAZDKĘ.



Nr 133. — Tylko 7 złr. 25 ct.

Na 5 milionów franków popełnili defraudacyę Bracia Bronge, właściciele największej fabryki zegarków w Szwajcaryi, i zniknęli. Cały zapas pozostałych po nich samych znakomitych precyzyjnych zegarków rozmaitej jakości przesłano na życzenie wierzycieli w celu natychmiastowego wysprzedania o 60% niżej cen fabrycznych do głównego zastępstwa pod firmą:

ALEKSANDER LANDAU

ZEGARMISTRZ dyplomowany W KRAKOWIE, STRADOM 2.

Zwraca się uwagę P. T. Publiczności w obopólnym interesie, by zechciała skorzystać z tej rzadkiej sposobności taniego zakupna **na gwiazdkę.**

Sprzedaje pod kontrolą urzędu probierczego np. Roskopf kotwiczny z znakomitem wnętrzem precyzyjnem, kryty o 3 bardzo silnych srebrnych kopertach, urzędownie cechowanych, tak jak obok odbitka Nr. 133, który kosztował przedtem 18 złr., obecnie za 7·25 złr.; niklowy Roskopf kolejowy za 2·90 złr., z patentem 3·75; rem. kryty srebrny 4·25 złr., damski srebrny 3·75 złr., stalowy 2·30 złr.; rem. niklowy służbowy kotwiczny 1·60 złr.; budziki ameryk. 1·20 złr.; zegary pendułowe od 4 złr.; 14 kar. obrączki ślubne, pierścionki zaręczynowe i t. d. nadzwyczaj tanio. — Niestósowne wymieniam lub zwracam pieniądze. — Cenniki na żądanie za darmo.



Nr. 132 złoty kryty od 14 złr. 50 ct. do 18 złr., otwarty od 9 do 12 złr. Nr. 131 srebrny kryty 5 złr. 50 ct., otwarty 4 złr. 75 ct.



Wielki wybór kosztowności!



Majątek ziemski

jest do **sprzedania** lub **wydzierżawienia.** Bliższej wiadomości udziela kancelarya *adw. Dra Doboszyńskiego w Krakowie, ul. św. Anny l. 3.* 2899 11 0

Inteligentny **mężczyzna** lub **kobieta** znajdzie posadę za złożeniem kaucyi złr. 1000, która byłaby zabezpieczoną. Zgłoszenia pod „Konwencya 1000" poste restante Kraków. 3113 3 3

Panna i wdówka

obie posażne, wyjdą za mąż za kawalera lub wdowca. Warunek: stała posada z prawem do emerytury. Zgłoszenia: **B. Büschel, Lwów, fach pocztowy 75.** 3120 3 3

Ratujcie pieniądze, które nam wrogowie zabierają.

Krajowa kawa słodowa syst. ks. Kneippa jest najlepszą i najtańszą. Kto jest cierpiący, niech pije zamiast kawy zwykłej **„Kawę Serenitas".**

Fabryka Wyrobów Krajowych

TEOFIL SYPNIEWSKI,

SZEWSKA 22. 3024 4 12

Kraków, ul. Starowiślna Nr I.

GŁÓWNY SKŁAD NAFTY

z pierwszych krajowych rafineryj

sprzedaję naftę salonową i cesarską po najniższych cenach, na bilety taniej z odstawą do domu.

Na artykułach do prania 5% opustu! 2910 4 10

Skład Piwa żywieckiego

z Arcyksiążęcego browaru

sprzedaje piwa znane ze swej dobroci z odstawą na żądanie do domu

11 flaszek piwa cesarskiego kor. 2 hal. 10.
11 flaszek piwa marcowego kor. 2 hal. 50.

PORTER nie mający w całym kraju konkurencyi, przez powagi lekarskie zalecany, flaszka duża 41 hal., mała 33 hal.

ALE znakomite jak angielskie słodkie i bardzo wzmacniające, w cenie jak porter.

Główny Skład w Krakowie LUDWIK LAZAR

3115 **ulica św. Anny L. 3, Telefon 423.** 1 5

Obok składu jest urządzony pokój do śniadań z piwem żywieckiem na szklanki.



Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli

Józef J. Leinkauf

KRAKÓW, ul. św. Gertrudy 4,

POLECA

nowe sprowadzane

WOZY MEBLOWE.

Spedycye wszelkiego rodzaju. 312 44 52

PATENTY

wyjednywa inżynier 2427 97 0

M. Gelbhaus,

przez władzę aut. i zaprzysiężony rzecznik pat., **Wiedeń, VII., Siebensterng. 7,** naprzeciw ces. król. urzędu patentowego.

Kazimierz Zapała

jubiler

w Krakowie, przy ulicy Szewskiej Nr 2.

Magazyn i pracownia wyrobów złotych i srebrnych, wykonanych ozdobnie i gustownie, podług najnowszych wzorów.

W wielkim wyborze Pierścionki zaręczynowe, Obrączki ślubne, Szpilki, Wyprawy srebrne i t. p. podług wszelkich wzorów. — **Wyroby z chińskiego srebra.** — Wszelkie zamówienia i naprawy uskuteczniam szybko i dokładnie na czas oznaczony i po cenach nader przystępnych. — Kupuję i przyjmuję w zamian wszelkie przedmioty złote, srebrne i inne kosztowności. 3129 1 10

---

4 56 6

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH

Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU — Faubourg Saint-Denis, 147

Hotel Gebauera

w Dziedzicach

naprzeciw dworca kolejowego.

Swym P. T. Gościom i Przyjaciołom zdala i okolicy podaję do wiadomości, że hotel swój znowu prowadzę sam, na własny rachunek, starając się o dobrą i dokładną obsługę.

Dla P. T. podróżnych handlowych są w mym hotelu do wynajęcia pięknie urządzone pokoje. 3097 2 2

Szczególną zwracam uwagę na to, że każdej chwili są u mnie do wynajęcia konie do jazdy, mam bowiem stajnię własną. Z poważaniem

Alojzy Gebauer,
właściciel hotelu.

Dostawca Związku c. k. urzędników państwowych

S. Steiner

wywóz słoniny, tłuszczu i wyrobów masarskich

Wiedeń XX, Brigittenauerlände 38. 3085 2 5

Wysyłam **prima** słoninę surową, bardzo dużo tłuszczu dającą, do topienia, za zaliczką **po cenach podług umowy**, począwszy od 64 ct. za 1 kg, słoninę w paskach także **bez skóry** po **tejże cenie** loco Wiedeń, w koszach po **50 kg.**

Prywatnym odbiorcom także w 5 kg. paczkach **opłatnie** do wszystkich w państwie stacyj — wraz z opłatą i opakowaniem — tylko **3 złr. 60 ct.**

Przy zamówieniach proszę podać dokładny adres poczty i stacyi kolejowej.

Na Najwyższy rozkaz Jego c. i k. Apostolskiej Mości.

XXIII. c. k. Loterya państwowa

na wspólne wojskowe cele dobroczynne.

Ta **loterya w złocie**

jedyna w Austryi prawem dozwolona — obejmuje **19.328 wygran. gotówką** w ogólnej ilości **512.880 koron**

GŁÓWNA WYGRANA:

200.000

KORON GOTÓWKĄ.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 17 grudnia 1903 r.

Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: W oddziale loteryj państwowych, Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry za darmo. 2825 9 10

Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

Z c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych.

Oddział loteryj państwowych.

Zakupiwszy w fabrykach za bezcen wielki zapas towarów, **bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej, towarów galanteryjnych, krawatek, kaloszy** i t. p. i **wielki wybór**

Zabawek dziecięcych — jestem zadowolony, że Goście będą mogli korzystać z tej taniości.

***

OKAZYA NA GWIAZDKĘ!

Chcących się przekonać o prawdziwości tych słów, upraszam o przyjście przed wystawy mych sklepów, przy ul. **Floryańskiej L. 2 i Grodzkiej 25,** w których dobór towarów i niskie ceny zachęcają wszystkich przechodniów do kupna, chociaż tych towarów nie potrzebują.

O liczne odwiedziny upraszam. 2994 5 8

Henryk Recht

KRAKÓW, FLORYAŃSKA L. 2. — FILIA NOWOŚCI: GRODZKA 25.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1855 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

2 80 0

Dla chorych na piersi.

Na kongresie lekarskim stwierdził prof. Leyden, że w samych Niemczech stale 1,200.000 ludzi ma gruźlicę, a z tych pada rocznie ofiarą tej strasznej choroby około 180.000. Przyczyną wywołującą suchoty, jak stwierdzono, są prątki gruźlicze, które każdy człowiek wdycha, ustrzedz się tego bowiem jest rzeczą niemożliwą. Jeżeli zaś na szczęście wielka część tych, którzy owe prątki wdychają, nie choruje na gruźlicę, to z tego wynika bezsprzecznie, że ciało ludzkie posiada w sobie zdolność, owe prątki uczynić nieszkodliwemi. Tam, gdzie tchawica dzieli się na liczne małe odnogi, prowadzące do płuc, znajdują się dwa gruczoły, tak zwane gruczoły oskrzelowe lub płucne, których celu nauka długi czas nie znała. Teraz atoli wiemy z badań Dra Hoffmanna, że wytwarzają one „osobliwy sok", który zabija zarodki choroby, nim one rozpoczną w płucach swe dzieło zniszczenia. Gdzie więc gruczoły te wskutek odziedziczonej wady i słabowitości, albo wskutek innych organicznych zboczeń, nie mogą wytwarzać owego trującego „soku" w dostatecznej ilości i gdzie płuca przez zaziębienie, pył, lub inne szkodliwe wpływy, stały się bardzo wrażliwemi, tam prątki gruźlicze mogą się sadowić i rozwijać, a wtedy czy wcześniej czy później choroba się pojawia.

Nasuwała się tu myśl, że przez wzmocnienie i posilenie tych gruczołów oskrzelowych można położyć zaporę rozwijaniu się prątków gruźliczych.

Na tę prostą drogę wstąpił też Dr Hoffmann i z owego wzmacniającego soku gruczołów oskrzelowych przyrządził środek leczniczy, który podług orzeczeń lekarzy w dolegliwościach płucnych, chronicznym nieżycie korzystne ma zastosowanie pod nazwą *„Glandulen"*.

„Glandulen" nie jest ani trującym, ani też sztucznym chemicznym środkiem, lecz jestto wytwór z gruczołów oskrzelowych zupełnie zdrowych i pod nadzorem weterynarza co dopiero zabitych baranów. Sama to przyroda daje środki lecznicze przeciw wszelkim chorobom, trzeba tylko umieć ich szukać. Gruczoły oskrzelowe suszy się przy niskiej ciepłocie w naczyniu pozbawionem powietrza i ugniata się w tabliczki. Każda tabliczka ważąca 0·25 grama zawiera 0·05 grama sproszkowanego gruczołu i 0·20 grama cukru mlecznego dla dodania smaku.

Jeżeli się zażywa *„Glandulen"* podług przepisu, to podnieca apetyt, usposobienie staje się weselszem, nabiera się sił i tuszy, dreszcze, poty i kaszel ustępuje, plwociny łatwo się wydziela, wyzdrowienie postępuje.

Wielka ilość lekarzy i osób prywatnych przekonała się o skuteczności tego środka przeciw suchotom. — *„Glandulen"* okazał się już zadziwiająco skutecznym tam, gdzie wszelkie inne środki zawiodły.

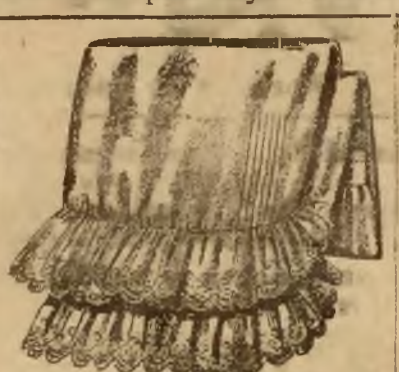
„Glandulen" wyrabia chemiczna fabryka Dra Hofmanna Następ. w Meerane (Saksonia), a dostać go można na zarządzenie lekarza w aptekach, jakoteż w składzie **apteki B. Fragnera,** c. k. nadw. dostawcy, **Praga 203 3,** w flaszkach po 100 tabliczek za 5 kor. 50 hal., **50 tabliczek za 3 kor.** — **Broszurkę z głosami chorych, wysyła fabryka na życzenie za darmo i opłatnie.** 2548 6 10

Sprzedaż Gwiazdkowa w magazynie MAISON de BLANC Kraków, RYNEK GŁÓWNY 1. (Szara kamienica).

Wielki wybór **Szlafroków, Matinek, Kapuz teatralnych**, oraz wszelkiej bielizny trykotowej. (Zlecenia z prowincyi odwrotnie).



SUKIENKI dla **DZIECI** od złr. 1·80 wyżej.



MAJTKI szyrtyngowe, ubierane haftem szwajcarskim od złr. 1·— wyżej.



KOSZULE szyrtyngowe, ręcznie haftowane od złr. 1·40 wyżej, płócienne od złr. 3·25 wyżej.



HALKI szyrtyngowe z batową falbaną od złr. 1·— wyżej, batystowe z koronką od złr. 4·25 wyżej. 2446 5

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz główna ekspedycya czasopism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

poleca:

Gall Jan: Kolendy na 4 głosowy chór męski a capella. Cena kor. 2·—.
Ochmański Stanisław: Pastorałki czyli zbiór kolend ludowych. Cena kor. 2·40.
Richling Wincenty: Zbiór kolend na fortepian i do śpiewu. Cena kor. 3·—.
Sierosławski Józef: Zbiór kolend ułożony do śpiewu lub na sam fortepian. Cena kor. 2·40.
Świerzyński Michał: Nowa kolenda do słów Władysława Bełzy (Szli do Betleem Lech, Czech i Rus). Cena koron 1·20. 3087 2 5

Wielmożnemu Panu

Drowi Samuelowi Aronsohnowi

lekarzowi w Podgórzu

za troskliwą i staranną opiekę, a wskutkach zbawienną pomoc lekarską w czasie bardzo ciężkiej choroby tyfusowej naszej córki, powodowani prawdziwą wdzięcznością, składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie.

3152 *Rodzina Iligów.*

Sąd w Ślemieniu

przyjmie zaraz **rutynowanego pisarza** za wynagrodzeniem 2 kor. 20 hal. dziennie. 3132

Do sprzedania

trzy kamienice przy ulicach: Grzegórzeckiej 14, Topolowej 8, Stachowskiego 83 i **parcela** przy ulicy Siemiradzkiego. — Bliższych informacyi udzieli *adw. Dr Gross, Kraków, Plac W. W. Świętych.* 3130 1 2

Wina węgierskie, Tokay, Hegyalyajskie, z własnych winnic w Satoralya Ujhely, którego obecnie parę set beczek produkują w wyborowych gatunkach

w Magazynie Juliusza Grossego
3137 w Krakowie, Rynek 34. 1 0

W Wiedniu VI, Getreidemarkt 13.
Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i reklamy

Adolfa Chulawskiego

udziela rady w wyborze środków reklamy, układa teksty wszelkich ogłoszeń, pośredniczy we wszystkich sprawach przemysłu i handlu. 3109 1 4

Ulica Grodzka l. 9.

3312 Najnowsze francuskie 14 0

Chromo - Fotoplastikon.



Przedstawia świat i życie w naturze. Od 13 grud. do 19-go grudnia do widzenia.

Otwarte codziennie od godziny 10-ej przed południem do 9-ej wiecz.

Nowość! *Nowość!*

Zajmująca podróż przez

JAPONIĘ.

Wacław Głowacki,

JUBILER
Kraków, Rynek L. 20

przyjmuje 3029 4 5
wszelkie zamówienia i naprawy,
które wykonywa spiesznie
po cenach najumiarkowańszych

Wielki wybór
Pierścionków Zaręczynowych
w rozmaitych cenach.

NA DRZEWKO!

Dekoracye kompletne do ubrania całego drzewka od 2 kor. do 12 koron.
DEKORACYE i OZDOBY z lamety (włos aniołów), szkła papieru, waty i żelatyny.

Aniołki na drzewko, Lampiony, Szklane perły, kule, trąbki, dzwonki, sople lodowe itp. Pozłotki srebrna i złota. Dyamentyny, śnieg błyszczący, Girlandy złote, srebrne i kolorowe
SZOPKI i STAJENKI.

Lichtarzyki ozdobne i zwykłe, Przyrządy do zaświecania i gaszenia, Świeczki woskowe i stearynowe kolorowe, gładkie i karbowane, oraz wielki wybór innych nowości.
„Nowość": **Świeczki elektryczne.**

NA GWIAZDKĘ.

Kompletne kasetki i przyrządy do malowania olejnego, akwarelowego na drzewie. Kompletne kasetki z przyborami do robót pilečkowych i snycerskich.

Kotwiczne skrzynki budowlane i zabawki do układania (Łamigłówki) z firmy F. Ad. Richtera i Sp. Zabawki i lalki gumowe dla dzieci, Piłki gumowe salonowe, „Ski", Przyrządy gimnastyczne pokojowe, „Ping Pong" tennisy pokojowe.

JAKO PODAREK.

Perfumy i Mydła w eleganckich kasetkach po rozmaitych cenach.
Perfumy i Wodę kolońską, Pudry, Wody toaletowe.
Mydła francuskie, angielskie i krajowe.
Mydła kwiatowe najlepszej jakości, sortowane zapachy, karton zawierający 6 sztuk kor. 1·10.
Wszelkie inne przybory toaletowe, jakoteż szczotki do włosów.
Grzebienie, Szczoteczki do zębów itp. itp. 2843 5 7

NAJWIĘKSZY WYBÓR. DUŻO NOWOŚCI.

POLECAJĄ PO CENACH NAJUMIARKOWAŃSZYCH

Reim i Spółka, Kraków, Rynek 37, Linia A-B.

Wydawnictwa gwiazdkowe dla młodzieży Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

	Koron
Było to pod Jeną. Opowiadanie legionisty. *W. Przyborowskiego*, z 6 rysunkami Ant. Kamieńskiego. Karton	3·20
W ozdobnej płóciennej oprawie	4·—
Na drugą półkulę. Opisy i przygody dla młodzieży *A. Gruszeckiego*, z 7 rysunkami St. Sawiczewskiego. Karton	3·20
W ozdobnej płóciennej oprawie	4·—
Nauka o rzeczach w 650 obrazkach. Według P. Colomba opracowała *Zofia Jotejko-Rudnicka.* Karton	1·80
O tem, co się niegdyś działo. Opowiadania z historyi Polski *J. Chrząszczewskiej.* Wydanie ilustrowane. Karton	2·—
Obrazki dla dzieci. 20 powiastek dla dzieci od lat pięciu do siedmiu *Ant. Sadowskiej*, z 20 rycinami K. Gorskiego. Karton	2·60
Stefek Luty w Brazylii. Opowiadanie dla młodzieży, *Z. Bukowieckiej*, z 10 rysunkami Wł. Jasieńskiego. Karton	4·—
W ozdobnej płóciennej oprawie	4·80
Takie sobie historyjki, Rudyarda Kiplinga. Przekład z angiel. M. Kreczowskiej. W ozdobnej płóciennej oprawie	3·—
W słońcu. Powieść historyczna osnuta na tle epoki Saskiej, dla młodzieży *Teresy-Jadwigi*, z 6 rysunkami K. Gorskiego. Karton	3·20
W ozdobnej płóciennej oprawie	4·—
W suchowskim dworze. Powieść dla młodego wieku *Z. Kowerskiej*, z 6 rysunkami Ant. Kamieńskiego. Karton	3·20
W ozdobnej płóciennej oprawie	4·—

3114 2 5 **Do nabycia we wszystkich księgarniach.**

Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.



Na wielokrotne żądanie wydałem

Kantyczki.

Zbiór Kolęd, Pastorałek i pieśni przygodnych
– niektóre z nutami.
Najzupełniejsze wydanie,
obejmuje na 704 str. 485 pieśni.
W gustownej oprawie 1,50 koron.
Nabyć można we wszystkich księgarniach
lub też wprost od wydawcy
Karola Miarki w Mikołowie (Nicolai O.-S.)
Za nadesłaniem 1,60 kor. franko. — Przy odbiorze większej ilości rabat.

3150 1 2

BRACIA SPERBER

fabryczny skład płótna i gotowej bielizny
w Krakowie, Rynek gł. 21, Bracka 1.

polecają najtaniej **Ostatnie nowości na podarki Gwiazdkowe**

Koszule damskie dzienne od złr. 1·15, nocne od złr. 1·90. Majtki damskie od 95 ct. Kaftaniki damskie od złr. 1·25. Spódnice ubierane haftem od złr. 2·15. Halki kolorowe od złr. 2·50. Szlafroki od złr, 8·50. Bluzki od złr. 2·50. Pół tuzina pończoch od złr. 2·50. Koszule męskie od złr. 1·40. Kalesony od złr. 1·25. Pół tuzina skarpetek od złr. 2·25.

Angielskie krawaty, szelki, spinki w wielkim wyborze. Płótna, szyrtyngi, stołową bieliznę, ręczniki i chustki sprzedajemy podług oryginalnego fabrycznego cennika. Całe wyprawy ślubne podług najmodniejszych modeli są w wielkim wyborze w naszym fabrycznym składzie. 3058 1 10

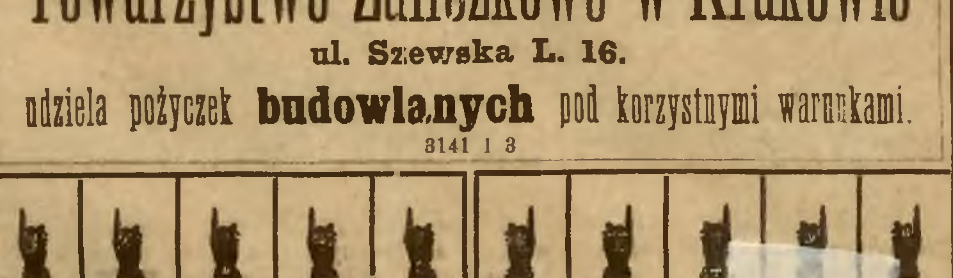
Wszelkie zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie

ul. Szewska L. 16.

udziela pożyczek **budowlanych** pod korzystnymi warunkami.

3141 1 3



Utrzymanie żołądka zdrowym

polega głównie na utrzymaniu, przyspieszeniu i ustaleniu trawienia, a usunięciu dolegliwego zatwardzenia. Używać w tym celu najwłaściwszego, za dobry uznanego środka, *Dra Rosy balsamu dla żołądka.* — Jest on przyrządzony z najlepszych ziół leczniczych, podnieca apetyt, przyspiesza trawienie i wywołuje łagodne rozwolnienie — tak, że może służyć z najlep. skutkiem do utrzymania żołądka w należytym stanie

!!Ostrzeżenie!! *Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarejestr. znak ochronny.*

Skład główny: Apteka B. FRAGNER, c. i k. dostawca dworu, pod „Czarnym orłem", PRAGA, Malá Strana 203, róg ulicy Nerudowej.

Wysyła się pocztą codzień. Po otrzymaniu K 2·56 wysyła się wielką flaszkę, a po otrzymaniu K 1·50 małą flaszkę opłatnie do wszystkich stacyj austro-węgier. państwa.
1008 **Składy w aptekach Austro-Węgier. W Krakowie w znaczniejszych aptekach.** 17 20

---

11 ciągnień rocznie z 11 głównemi wygranemi

a mianowicie 2 po 35.000 lirów, 2 po 20.000 lirów, 1 na 100.000, 75.000, 25.000 franków, 1 na 40.000, 30.000 koron, 2 po 20.000 koron i z wielu wielkiemi wygranemi pobocznemi, przedstawia następująca, nadzwyczaj korzystna grupa losów:

1 włoski los czerwonego krzyża ciągnienie	1/3, 1/5, 1/8, 1/11,
1 los węgierski czerwonego krzyża ciągnienie	1/8, 1/9,
1 los Bazylika ciągnienie	1/3, 1/9,
1 los serbski tabaczny ciągnienie	14/1, 14/5, 14/9,

które nabyć można za gotówkę (około 107 K) lub na

32 raty miesięczne po 4 korony.

Natychmiastowe niepodzielne prawo gry natychmiast po złożeniu wprost u mnie 1 raty. Pierwszą i drugą ratę należy przesłać wprost do mnie przekazem, poczem kupujący otrzyma stosownie do ustawy wystawiony dokument sprzedaży z seryami i numerami losów, oraz pocztowe „poświadczenia złożenia" do przesyłania dalszych rat.

EDWARD URBAN

Dom bankowy, Berno (Morawskie), **Wielki Plac** (dom własny).
Rzetelnych pośredników potrzebuję wszędzie. Ceny umiarkowane i dobra prowizya. 3133 1 10

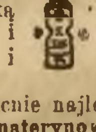
Bardzo wiele środków do zębów zawiera tylko kwasy, które bezwarunkowo niszczą zęby, podczas gdy wytwory anaterynowe składają się z najskuteczniejszych ziół i żywic.

Do Pana **Dra J. G. Poppa,** c. i k. nadwornego dentysty, **Wiedeń, XIII 6.**

Używam Pańskiej **wody anaterynowej do ust i zębów** od kilkunastu lat i obawiam się, że gdybym jej już nie miał, tobym musiał zaraz cierpieć ból zębów, albo nawet stracić zęby. Pańska woda do ust utrzymuje mi zęby wciąż zdrowemi.

Steyr, 30 sierpnia 1903. *A. Śpitalski*, właściciel dóbr.

Prawdziwa tylko w tej flaszce z niebieską francuską etykietą, złotym napisem i moją firmą po 2·80, 2·— i 1·— K



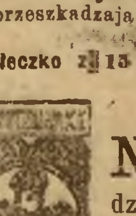
Anaterynowy krem do zębów

w tubkach, cudowny, obecnie najlepszy, czyści zęby gruntownie, dając im lśniącą białość, po 60 halerzy. — **Anaterynowa pasta do zębów** w słoikach 1·40 K. w pakiecikach 70 h. **Proszek do zębów** 1·26 K. **Plomby do zębów** 2 K. **Mydło ziołowe** 60 h.

W Krakowie hurtownie: Fr. Zopoth i Sp. ul. Sienna 12, A. Reifer Grodzka 38, Reim i Sp., Andrz. Schultza Nast., F. A. Grigar Rynek 44, A. Porębski i Sp. Grodzka 2, jakoteż w aptekach, drogueryach i składach perfum. 2733 2 6

Filipa Neusteina pocukrzone przeczyszczające pigułki

sławne od dawna i przez znakomitych lekarzy
polecane jako lekko przeczyszczający i rozwalniający środek,
nie przeszkadzają trawieniu i są zupełnie nieszkodliwe. Słodycz tych pigułek sprawia, że je nawet dzieci chętnie zażywają.
Pudełeczko z 15 pigułkami kosztuje 30 hal., zwój z 8 pudełkami, zawierający więc 120 pigułek, kosztuje tylko 2 kor.
Po otrzymaniu 2 kor. 45 hal. opłacona wysyłka jednego zwoju.



Należy żądać **Filipa Neusteina** przeczyszczających pigułek. — Prawdziwe są tylko wtenczas, gdy każde pudełko ma na spodzie nasz protokołowany znak **„św. Leopolda"**, wyciśnięty czerwono-czarnym drukiem. — Nasze protokołowane pudełka, wskazówki użycia i opakowania muszą być opatrzone podpisem: **„Filip Neustein, aptekarz."** 2571 5 15

Apteka Filipa NEUSTEINA
„pod św. Leopoldem", Wiedeń, I., Plankengasse 6.
Skład w Krakowie w aptekach: K. Wiszniewskiego, W. Redyka i K. Jahra (daw. Gralewskiego).

Poszukuje się do kupienia

Domu

w wartości 40 do 50.000 ... położonego w dzielnicach ... VI. Oferty, zawierające dokładny wykaz ciężarów hipotecznych przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" 3004 **pod literami M.** ... 6 10

Panienkę **na stancyę w Wiedniu** przyjmie za miernem wynagrodzeniem stale tam zamieszkała dystyngowana mała rodzina. — Adres: **„Jak w domu"** do biura dzienników A. Chulawskiego, Wiedeń, VI. Getreidemarkt 13. 3110 1 3

Do sprzedania

mundur wojskowy akcesisty praw. (Vg akcessist), płaszcz, waffenrock, pantalony, pałasz, kapelusz i czapka. Wszystko bardzo dobre. Wzrost średni. **Cena** 80—90 koron. Zgłoszenia 19 grudnia o 12 w południe. Kraków, Wielopole 7, I p. na prawo. 3154

Miód patokę

z poręczeniem naturalny, czysto pszczelny, z własnej pasieki, kuracyjny i deserowy, w blaszankach 5-klg. po 6 K, **miód do picia** wyborny, w praktycznych gąsiorach 4 litrowych po 5 K. 60 h wysyła cały rok opłatnie do każdej poczty za zaliczką pasieka **Adama Górskiego, p. Siemikowce koło Denysowa.** Przy większym odbiorze znacznie taniej. 3076 4 8

Śliwowicę

Bośniacką oryginalną ze słynnych z dobroci śliwek bośniackich, pędzoną na własnych francuskich aparatach w Sarajewie, poleca

Firma Dr Nieć, Franicević i Pavicić

2721 7 0

w Krakowie, Rynek główny l. 25.

Pożyczki osobiste

na 5—6% rocznie do najwyższych kwot na skrypt dłużny dla oficerów, urzędników, kupców i przemysłowców, spłacalne w ratach miesięcznych, kwartalnych lub półrocznych. **Intabulacye, konwersye, na I, II, względnie III miejsce, 4% rocznie, kredyt wekslowy wszelkiego rodzaju. Kupno i sprzedaż** papierów wartościowych załatwia spiesznie i dyskretnie **Bank-Kommandit-Gesellschaft, Budapest, VI., Vörösmarty u. 45.** Pożądana korespondencya w języku niemieckim. 3155 1 10

Józefa Ekerowa

udziela 2592 16 0

lekcyj tańców

przy ul. Stolarskiej 13, I. piętro.

Rzadka sposobność.

Wł. Tomaszewski

w Krakowie, Rynek główny L. 16,

przed zbliżającemi się świętami

w czasie od 1 grudnia do 15 grudnia b. r.

urządza

wysprzedaż

wysortowanych towarów

Z PORCELANY I SZKŁA

po znacznie zniżonych cenach.

Równocześnie polecam Szanownej P. T. Publiczności **mój skład znanej z dobroci** 3032 9 10

Herbaty rosyjskiej.

Wł. Tomaszewski